NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 328 (2869). Wilno, Środa 6 Grudnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Linja największego oporu.

Powołanie do życia Funduszu Pracy i szukanie rozwiązania kwestji bezrobocia na drodze szeroko zakrojonej akcji zatrudnienia, jak się to projektuje obecnie, stanowi w historji stosunku społeczeństwa i rządu do bezrobocia zwrot w kierunku linji największego oporu.

Że na tej drodze piętrzą się w rzeczywistości większe niż gdzieindziej przeszkody, których przezwyciężenie wymaga znaczniejszego wysiłku, osądzić łatwo z porównania w płaszczyznach gospodarczej i organizacyjnej obecnie przyjętej metody **zatrudniania** z poprzednio stosowanemi systemami **pomocy** bezrobotnym.

Dotychczas w dziejach stosunku społeczeństwa i rządów państw do bezrobotnych znane były: rozdawnictwo, — jeszcze z czasów rzymskich, ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, jako wytwór najnowszych zdobyczy socjalnych, i wreszcie akcja doraźna pomocy bezrobotnym, prowadzona przy współudziale społeczeństwa i rządu, traktująca bezrobocie jako klęskę społeczną o charakterze żywiołowym. Akcja doraźna, prowadzona u nas przy pomocy Komitetów do Spraw Bezrobocia powstała wówczas, gdy bezrobocie wystąpiło w formie przekraczającej wielokrotnie zasoby instytucyj ubezpieczeniowych.

Wszystkie trzy wspomniane wyżej stanowiska wobec bezrobocia mają wspólną jedną cechę, a mianowicie zjawisko bezrobocia traktują fatalistycznie i ofiarom klęski przychodzą z pomocą, dając tylko środki mniej lub więcej nędznego utrzymania. Motywacja tego rodzaju pomocy bezrobotnym nosi charakter czysto humanitarny lub humanitarno - defensywny, gdyż obok litości jako motyw występuje obawa rozruchów.

Łatwość stosowania pomocy, polegającej wyłącznie na dawaniu bezrobotnym środków utrzymania w porównaniu z pomocą w formie płatnego zatrudniania wynika przedewszystkiem stąd, że jest mniej kosztowna. Jest zaś mniej kosztowna podwójnie:

1) ponieważ nie wymaga innych wydatków poza wydatkami na utrzymanie a więc na koszta narzędzi pracy, materjałów, koszta nadzorów, kierownictwa i t. p.

2) ponieważ człowiek bez pracy zadawala się gorszem jedzeniem mniej niszczy ubranie i t. p.

Poza momentem czysto gospodarczym, jakim jest kosztowność akcji zatrudniania, są jeszcze inne argumenty wykazujące, że stosowanie zatrudniania w stosunku do bezrobotnych wymaga większego wysiłku niż zwykła pomoc.

Chodzi o to, aby praca bezrobotnych, zorganizowana dużym wysiłkiem społeczeństwa wbrew konjunkturze niejako, nie wytworzyła na wolnym rynku wartości konkurencyjnych w stosunku do tych, które mimo żywiołowego kurczenia się popytu, na rynku tym jeszcze się trzymają.

Nadanie pracy bezrobotnym bezkonkurencyjnego charakteru, jeżeli chodzi o wytwory tej pracy, daje się stosunkowo łatwo osiągnąć przez użycie bezrobotnych wyłącznie do prac inwestycyjnych, mających na celu obniżenie kosztów produkcji różnych gałęzi wytwórczości krajowej np. budowę dróg, przyczyniających się do wydatnego obniżenia kosztów transportu i t. p.

Trudniej jest nadać pracy bezrobotnych bezkonkurencyjny charakter, jeżeli chodzi o popyt na robotnika, który ta praca stwarza. Popyt na robotnika przy robotach inwestycyjnych w granicach państwa jest ograniczony środkami, jakiemi społeczeństwo na cele inwestycyj rozporządza. Jeżeli zatrudnienie bezrobotnych przy pracach inwestycyjnych zostanie osiągnięte kosztem zmniejszenia normalnego ruchu inwestycyjnego państwowego, samorządowego i prywatnego spowoduje to zmniejszenie popytu na pracę robotnika inwestycyjnego i wzrost bezrobocia w odpowiednim stosunku na tym normalnym odcinku inwestycyjnym.

Ponieważ poza zasobami przeznaczonemi na bezpośrednie spożycie, wszystkie inne mogą być użyte w celach produkcyjnych, nie można z całości dochodu i majątku społecznego wyodrębnić części o określonem przeznaczeniu wytwórczem i części te izolować. To też o ile akcja zatrudnienia bezrobotnych, jako kosztowniejsza od akcji pomocy, spowoduje przeznaczenie na nią większej części dochodu społecznego niż dotychczasowa akcja, wolny rynek pracy zareaguje na to zniżką popytu na pracę w stosunku, odpowiadającym zniżce zdolności konsumcyjnej i produkcyjnej społeczeństwa, spowodowanej odebraniem mu dodatkowej części dochodu społecznego.

Całkowicie uniknąć tego ujemnego efektu, stosując akcję zatrudnienia nie można. Można jednak ten efekt sprowadzić do minimum i powetować z nawiązką drogą umiejętnego wyzyskania wszystkich korzyści, jakie daje akcja zatrudnienia w porównaniu z wszystkiemi omówionemi poprzednio systemami niesienia pomocy bezrobotnym. Osiągniecie tego wymaga znacznie większego wysiłku organizacyjnego niż zwykła pomoc bezrobotnym, dzięki czemu nietylko pod względem gospodarczym, ale i pod względem organizacyjnym system zatrudnienia należy uznać za drogę największego oporu w porównaniu z rozdawnictwem, ubezpieczeniami na wypadek bezrobocia, czy doraźną akcję pomocy bezrobotnym.

Zkolei warto rozważyć, czy droga ta daje korzyści. Jeżeli chodzi o jej znaczenie wychowawcze i moralne, korzyści te są oczywiste. Nie ulega wątpliwości, że praca i połączona z nią świadomość zdobywania sobie własnemi siłami środków do życia wpływa inaczej na psychikę człowieka niż utrzymywanie się kosztem rozdawnictwa, którego wizja z dawnych czasów przetrwała dotychczas w postaci tłumu wołającego „panem et cirsenses“. Korzystanie z zasiłków instytucyj ubezpieczeń wprawdzie dogadza godności osobistej człowieka, ale również działa ujemnie, gdyż przerabia pracownika na rentjera.

Poza temi czysto moralnemi zaletami system zatrudnienia w przeciwstawieniu do wszelkich systemów wyłącznie pomocy, posiada dodatnie znaczenie gospodarczo - ustrojowe. Wynika ono z samego założenia i intencyj akcji, zmierzającej już nietylko do usunięcia złych skutków bezrobocia, ale do przezwyciężenia go na całej linji. Ta czynna postawa odbija dodatnio od wszystkich innych ustosunkowań się do bezrobocia, tchnących biernością. Zawiera wiarę w możność opanowania fluktuacyj konjunkturalnych na rynku pracy z pożytkiem dla ogólnego dobrobytu.

Oczywisty plus, jaki wnosi do gospodarstwa społecznego praca bezrobotnych, dotychczas marnotrawiona, jest w bilansie gospodarstwa tego pozycją zupełnie nową, podczas gdy inne pozycje wzajemnie się równoważą.

Ta nowa dodatnia pozycja, o ile nie spowoduje żadnych pośrednich strat w formie nadmiernych kosztów administracyjnych, czy organizacyjnych, nie może pozostać bez wpływu na kształtowanie się stosunków gospodarczych w kierunku dodatnim.

Józef Święcicki.

Prześladowanie katolicyzmu w Meksyku.

CITTA DEL VATICANO (Pat). Do „Osservatore Romano“ donoszą z Meksyku, że rozpoczęła się tam ponowna fala prześladowań katolików. Policja zamknęła szereg instytutów wychowawczych, prowadzonych przez zakonnice i ograniczyła liczbę pozwoleń, udzielanych księżom na odprawianie nabożeństw. W kołach katolickich oczekują nowego dekratu rządowego, wysiedlającego z granic państwa wszystkich biskupów katolickich. Narazie zawiadomienie o przymusowem wysiedleniu otrzymał biskup Martinez z Morelji.

W święto Gdyni.

GDYNIA. (Pat). W dniu poświęcenia portu, t. j. 8 grudnia odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Stefana Żeromskiego, ufundowanej sumptem dziennikarzy gdyńskich. Tablica wmurowana będzie w ścianie domu, w którym Żeromski tworzył „Wiatr od morza“.

Von Moltke u min. Zarzyckiego.

WARSZAWA. (Pat). Minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki przyjął w dniu 5 bm. posła Rzeszy Niemieckiej von Moltkego.

Zakończenie dyskusji nad projektem zmiany konstytucji.

WARSZAWA Pat. W dniu dzisiejszym połączone grupy konstytucyjne BBWR. sejmowa i senacka zakończyły dyskusję konstytucyjną zapoczątkowaną jeszcze we wrześniu r. b. Podczas tych obrad omawiano wszystkie podstawowe zasady nowego ustroju państwa. Prace B.B.W.R. prowadzone w okresie feryj sejmowych, doprowadziły do zupełnego uzgodnienia poglądów.

Znowu wojna na Dalekim Wschodzie.

Wojska rządu nankińskiego bombardują miasta prowincji Fu-Kien.

LONDYN. (Pat.). Między Nankinem a separatystycznym rządem zbuntowanej prowincji Fu-Kien, opanowanej przez słynną z walk szanghajskich 19-tą rewolucyjną nacjonalistyczną armję gen. Tsai-Ting-Kai, rozpoczęły się kroki wojenne.—Wojska rządu nankińskiego przystąpiły do bombardowania 4 miast prowincji Fu-Kien. Do Fu-Czou przybyły okręty wojenne angielskie i amerykańskie celem obrony zagrożonych interesów obywateli brytyjskich i amerykańskich.



Gen. Tsai-Ting-Kai,
przywódca sił zbrojnych zbuntowanej prowincji.

Odpowiedź W. Brytanji na notę de Valery.

LONDYN. (Pat). Na wtorkowem posiedzeniu Izby Gmin minister Thomas odczytał odpowiedź rządu brytyjskiego na notę de Valery. W odpowiedzi tej rząd brytyjski oświadcza, że nie może przyjąć twierdzenia, że trwała przyjaźń nie może być osiągnięta przy obecnych stosunkach i sądzi, że wobec tego nie wymagają odpowiedzi kwestje, wyłaniające się w związku z tem twierdzeniem. Rząd angielski nie wierzy, ale Wolne Państwo Irlandzkie przewidywało możliwość ostatecznego zerwania zobowiązań przyjętych w traktacie z roku 1921 i w konsekwencji nie czuje się powołanym do wyjaśnienia, jakie stanowisko zająłby w okolicznościach, które uważa za czysto hipotetyczne.

Amerykaninowi uznano rekord w locie do stratosfery.

NOWY JORK. (PAT). Komandor Settle zdobył rekord wysokości podczas lotu do stratosfery. Sette wzniósł się na swym balonie na wysokość 18.665 metrów i rekord ten uznany został przez Federation Aeronautique Internationale w Paryżu, mimo że niedawny lot sowiecki podobno miał o 300 metrów więcej. Rekord jednak sowiecki nie może być uznany, ponieważ Sowiety nie uznają Federation Aeronautique Internationale.

Komandor Settle nie zadawala się swym triumfem i zapowiada nowy wzlot. Twierdzi on, że można łatwo wznieść się do wysokości 24.000 metrów, o ile lotnik będzie posiadał odpowiedni balon.

Ekscentryczne samobójstwo.

NOWY JORK, (Pat). O niezwykłem samobójstwie donosi Associated Presse z Florydy:

30 lat licząca Luiza Turk - Stanton z miasta Jacksonville, w stanie Floryda, wynająwszy samolot, odleciała w kierunku pełnego oceanu. Ponieważ zabrała z sobą zapas gazoliny, wystarczający tylko na lot czterogodzinny i po tym czasie nie wróciła, towarzystwo lotnicze, do którego należał samolot, rozpoczęło poszukiwania. W samochodzie pani Stanton, pozostawionym na lotnisku, znaleziono kilka listów, zaadresowanych do zarządu lotniska i do rodziny, treści następującej: „Odlatuję w przestrzeń, ażeby znaleźć w niej prawdę, jeżeli ona istnieje. Kiedy zaczniecie mnie szukać, będzie już za późno. Bądźcie przekonani, że przedsięwzięcie me spełnię sumiennie, nie chcę pozostawić żadnych śladów po sobie“.

Powodem samobójstwa była prawdopodobnie niedawna śmierć męża pani Stanton. Wszczęte natychmiast poszukiwania nie dały żadnego wyniku. Samobójczyni pozostawiła pieniądze na odszkodowanie dla właścicieli zaginionego samolotu.

Litwinow o swej wizycie w Rzymie

RZYM. (Pat). Komisarz Litwinow przyjął dziś dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że jego wizyta w Rzymie miała na celu podkreślenie zadowolenia ze stosunków włosko - sowieckich.

Omawiałem — ciągnął Litwinow — z premjerem włoskim sytuację międzynarodową w duchu obustronnych aspiracyj ku wzmocnieniu pokoju, jak również potrzebę współpracy międzynarodowej celem usunięcia lub przynajmniej osłabienia niebezpieczeństwa, zagrażającego pokojowi. Wszystko to, co stanowi wzmożenie gwarancyj pokoju, może liczyć na poparcie rządu sowieckiego.

Na pytanie, dotyczące konferencji rozbrojeniowej, **komisarz Litwinow odpowiedział, że wykazała ona brak woli rozbrojenia w chwili, gdy nad światem zawisła groza nowej wojny. Mówiąc następnie o stosunku Z. S. R. R. do Małej Ententy, Litwinow oświadczył, że Rosja gotowa jest współpracować z każdym, kto będzie sobie tego życzył.**

Na zapytanie, czy w rozmowie z Mussolinim rozważano ewentualność pośrednictwa Włoch między Moskwą a Berlinem, Litwinow zapytał. „W jakim celu? **Istnieją przecież bezpośrednie stosunki między Niemcami a Związkiem Sowieckim“.**

Litwinow oświadczył dalej, że w czasie swego pobytu w Rzymie **nie nawiązał żadnego kontaktu z Watykanem.** Zresztą — jak mówił — w Rosji istnieje rozdział kościoła od państwa. Na zapytanie jednego z dziennikarzy, czy w trakcie rozmów z Mussolinim poruszył sprawy Watykanu lub Japonji. Litwinow oświadczył, że wszystkie te sprawy poruszał.

Co do Ligi Narodów, to rząd sowiecki nie przewiduje swego udziału w tem zgromadzeniu. Na zapytanie o to, w jakim sensie należy interpretować jego słowa, że „konferencja rozbrojeniowa jest trupem“. Litwinow powiedział, że nie sądzi, aby wyraz „trup“ miał więcej znaczeń.

Litwinow zatrzyma się w Niemczech.

PARYŻ, (Pat). Według doniesień z Rzymu, Litwinow przed powrotem do Moskwy zamierza zatrzymać się w Wiedniu, Monachjum i ewentualnie w Berlinie.

„Chęć zmniejszenia potęgi Francji“.

PARYŻ. (Pat). Prasa francuska obszernie komentuje pobyt komisarza Litwinowa w Rzymie.

W „Echo de Paris“ Pertinax, omawiając rozmowę Mussoliniego z Litwinowem, podkreśla, że po raz pierwszy wielkie mocarstwa traktują Rosję Sowiecką jako równy równego. Dowodem tego ostatnie rozmowy w Waszyngtonie i obecna konferencja w Rzymie. Mussolini — zaznacza publicysta — kontynuuje zresztą w tym wypadku politykę zagraniczną rządów przedfaszystowskich. Rewolucja faszystowska zmieniła wszystko we Włoszech z wyjątkiem polityki zagranicznej. Przewodnią myślą tej polityki jest chęć zmniejszenia potęgi Francji i Małej Ententy. Mussolini — pisze dalej Pertinax — pragnął by ożywić pakt 4-ch, który od zerwania Niemiec z Genewą niema żadnych szans ratyfikowania go przez parlament francuski. Dlatego Mussolini marzy o reformie Ligi Narodów, w której 4 mocarstwa zajęłyby miejsce dotychczas zajmowane w Radzie Ligi przez 13 państw; dla przeprowadzenia rewizji traktatów wystarczyłaby jednomyślność 4-ch państw, a na zebraniu zwyczajnem większość. Możliwe, że Mussolini zaofiarowałby Litwinowowi przyjęcie Rosji do dyrektorjatu 4 państw, który w ten sposób liczyłby 5 członków.

Japonja proponuje Ameryce porozumienie.

BERLIN. (Pat). Donoszą z Tokjo, że według informacyj tamtejszej prasy, minister spraw zagranicznych Hirota zamierza zaproponować rządowi amerykańskiemu porozumienie na następujących warunkach:

1) Japonja uznaje amerykańskie prawa do wysp filipińskich i opowiada się za utrzymaniem tam panowania Ameryki. 2) Japonja uznaje wszystkie układy, zawarte swego czasu między Stanami Zjednoczonemi a Chinami. 3) Japonja zapewnia Ameryce pewne przywileje w handlu z Mandżurją. 4) Stany Zjednoczone uznają prawa Japonji na Dalekim Wschodzie, zwłaszcza wMonołogji i Mandżurji. 5) Stany Zjednoczone prowadzić będą politykę neutralności w wypadku wojny między Japonją a innem mocarstwem. 6) Rząd amerykański zrzeka się popierania jakichkolwiek politycznych i gospodarczych zarządzeń, zwróconych przeciwko handlowi japońskiemu i wydanych przez inne państwa. 7) Japonja gotowa jest prowadzić rokowania ze Stanami Zjednoczonemi w sprawie zawarcia umowy o rozjemstwie. 8) Japonja i Ameryka porozumieją się co do wspólnej polityki wChinach.

Naprężona sytuacja w Hiszpanji.

MADRYT. (Pat.). Prezes rady ministrów oświadczył, że rząd hiszpański stanie przed nowoobranemi Kortezami w najbliższy piątek, t.j. 8 grudnia.

PARYŻ. (Pat.). Z Barcelony donoszą, że strajk pracowników komunikacyjnych, trwający blisko trzy tygodnie, nie ustaje. Akty sabotażu są na porządku dziennym.

PARYŻ. (Pat.). Z Madrytu donoszą, że w dniu dzisiejszym policja zamknęła kilka biur partji t. zw. tradycjonalistów oraz lokale syndykatów narodowej Konferencji Pracy. Zamknięto również biuro organizacji faszystowskiej. Władze zaaresztowały komitet strajkowy kelnerów w związku z aktami sabotażu.

MADRYT. (Pat). W związku z proklamowaniem stanu prewencyjnego w całej Hiszpanji władze administracyjne wydały szereg zarządzeń wykonawczych. W Madrycie wzmocniono posterunki policyjne, które uzbrojono w karabiny. Pojawiły się również konne patrole. Gmachy państwowe są silnie strzeżone. Również na prowincji zarzadzono ostre pogotowie policji. Zaprowadzono trybunały doraźne, powołane do rozsądzania spraw o zakłócenie porządku publicznego. Pierwszy proces tego rodzaju wytoczono w Madrycie jednemu z redaktorów skrajnego dziennika za artykuł skierowany przeciw rządowi.

Z prowincji w dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o krawawych zajściach. W Bilbao ofiarą strzelaniny padł jeden zabity i jeden ciężko ranny komunista.

Zjazd Federacji P. Z. O. O. połączony z obchodem 14-lecia FIDAC'U.



W niedzielę odbył się w stolicy w obecności P. Prezydenta Rzplitej i Rządu 6-ty walny zjazd delegatów federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, połączony z obchodem 14-lecia FIDAC'u.

Na zdjęciu prezydjum zjazdu. Od lewej dr. Dziadosz, dr. Danysz Fleszarowa, weteran Stankiewicz, p. Marszałkowa Piłsudska, gen. Roman Górecki, prezes FIDAC'u min. Cadere, rtm. Ryszkiewicz, wojew. Kościałkowski i pos. Karkoszka.

Kronika telegraficzna.

— Z CAŁEJ KALABRJI NADCHODZĄ WIADOMOSCI O WYLEWACH RZEK i o olbrzymich szkodach. Gwałtowna nawałnica w okolicach miasta Paola poobalała słupy telefoniczne, łamiąc szereg odwiecznych pinij morskich. W miejscowości Acro na skutek podmycia ziemi po ulewnych deszczach zawalił się piętrowy dom.

— NA WYŻSZYCH ZAKŁADACH NAUKOWYCH WĘGIERSKICH ponownie miały miejsce manifestcje antyżydowskie. Ministerstwo oświaty naskutek tego zarządziło dalsze zamknięcie uniwersytetu budapeszłańskiego na dwa dni.

— FALA ZIMNA OGARNIA FRANCJĘ. W Paryżu notowano 6 stopni mrozu. W departamentach północnych mróz dochodzi od 19 do 15 stopni poniżej zera.

W CAŁEJ RUMUNJI panują silne mrozy. Temperatura wskazuje 25 stopni C. poniżej zera. Na Morzu Czarnem szaleją burze. Komunikacja morska uległa przerwie.

—UKONSTYTUOWAŁA SIĘ W PRADZE NAJWYŻSZA RADA OBRONY PAŃSTWA, której utworzenie postanowiono w październiku r. b. Przewodniczącym Rady jest premjer Malypetr.

— **Policja wiedeńska aresztowała** wczoraj przywódcę austrjackich narodowych socjalistów Alfreda Frauenfelda pod zarzutem zdrady stanu.

— **General Józef Haller** przybył do Nowego Yorku.

— **Donoszą z Loretto**, że w tamtejszej bazylice Matki Boskiej odbyła się uroczysta inauguracja kaplicy polskiej.

— **Rozpoczęła się** w sali konferencyjnej Banku Rzeszy w Berlinie konferencja przedstawicieli krajów wierzycielskich w sprawie transferu należności z Niemiec. Obradom przewodniczy dyrektor Banku Rzeszy dr Schacht.

Nerwobóle
ARTRETYZM - REUMATYZM
leczy „EGE“
BALSAM JAPOŃSKI

Sytuacja gospodarcza Finlandji w 16-tolecie niepodległości.

Dziś Finlandja obchodzi 16-lecie swej niepodległości. W związku z tem należy zaznaczyć, że kraj ten obejmuje 388.278 klm. kwadr. i liczący 3,5 miljona ludności ogłosił wprawdzie swą niepodległość polityczną 6 grudnia 1918 r., lecz już podczas przynależności swej do Rosji, Finlandja była państwem autonomicznem, posiadającem własny system celny i własny pieniądz.

W ciągu pierwszych lat okresu powojennego Finlandja, jak i inne państwa. znalazła się w obliczu wielkich trudności ekonomicznych, jednakże z zadziwiającą szybkością życie tego kraju powróciło do równowagi. Po okresie inflacji już w roku 1922 waluta finlandzka została ustabilizowana, a w r. 1925 powróciła do parytetu złota. Również w szybkiem tempie rozwinęła się produkcja, oraz handel zagraniczny. Obszar ziemi uprawnej wzrósł o 16% w porównaniu z r. 1910. Wartość wywozu finlandzkiego w roku 1929 wyniosła o dwie trzecie więcej, niż przed wojną. Równocześnie wzmógł się przywóz. Rozwój i pod tym względem był bardzo dodatni, gdyż nadwyżkę przywozu w latach przedwojenych zastąpiła w ciągu lat ostatnich nadwyżka wywozu.

Około dwie trzecie ludności Finlandji utrzymuje się z rolnictwa. Zrozumiałe jest więc, że po odzyskaniu niepodległości rząd Finlandji zwrócił dużą uwagę na rolnictwo i lud wiejski. Nie naruszając zasady własności prywatnej, usamodzielniono większe i mniejsze dzierżawy i w ten sposób dziś już wszyscy rolnicy fińscy gospodarują na własnym gruncie, gdyż jednocześnie rząd rozwinał bardzo daleko posuniętą akcję kolonizacyjną

Obszar ziemi uprawnej w Finlandji wynosi około 3 miljon. hektarów przeszło 25 miljonów hektarów natomiast jest pokryte lasami. I dzięki racjonalnemu wykorzystanu obszarów leśnych nastąpił znaczny rozwój produkcji drewna surowego i obrobionego. Od wielu lat już polityka gospodarcza Finlandji zmierza do rozwoju i uszlachetnienia najważniejszych surowców krajowych i drzewa. Rząd popiera zwłaszcza produkcję celulozy i papieru, oraz dykt i fornierów.

Finlandzkie tartaki oraz produkcja w zakresie drzewa pod względem swej wartości i zużywanej siły roboczej reprezentują mniej więcej połowę przemysłu krajowego. W całam wywozie finlandzkim artykuły drzewne wynoszą blisko połowę, a wszystkie grupy artykułów pokrewnych około 85% reszty. Pozostałość przypada na produkty rolne. Wartość ogólna przywozu w r. 1932 wyniosła 3.437.4 milj. marek fińskich, wywozu zaś 4.630.8 milj. marek fińskich. Należy zaznaczyć, że w obrocie tym udział Polski jest wybitnie aktywny, gdyż wartość wywozu polskiego do Finlandji w r. 1932 wyniosła 97.162.000 marek fińskich, podczas gdy Finlandja do Polski w tym samym czasie wywiozła swych towarów za 8.252.000 marek fińskich.

dla ochrony przed GRYPA INFLUENZĄ ANGINĄ
POLSKIE TABLETKI
PANACRIN
labchem form.
MAG. A. BUKOWSKI
SUKC. WARSZAWA

Otwarcie wystawy Legjonistów-plastyków.



W niedzielę odbyło się w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie otwarcie wystawy prac Koła Plastyków-Legjonistów, zorganizowanej przez Instytut Studjów Legjonowych z okazji 15-ej rocznicy odzyskania Niepodległości. Otwarcia wystawy dokonał p. prezes Rady Ministrów i minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz.

Na zdjęciu moment otwarcia wystawy przez p. premjera. Obok premjera p. Marja Jędrzejewiczowa, prezes Legjonowego Instytutu Studjów Bogusław Miedziński, artysta malarz St. Rzecki.

Wystawa dywanów wschodnich i ceramiki w Muzeum Narodowem w Krakowie.

Jak już przed kilku dniami podała prasa krakowska odbędzie się w grudniu b. r. wielka wystawa dywanów wschodnich i ceramiki w Muzeum Narodowem.

Z inicjatywy bowiem Prezydenta miasta dr. Mieczysława Kaplickiego powołany został do życia Komitet, nad którym raczył objąć protektorat Minister Oświaty i Prezes Rady Ministrów p. Janusz Jędrzejewicz, przewodnictwo zaś objął Prezydent miasta dr. Mieczysław Kaplicki.

Komitet uprasza instytucje i osoby prywatne posiadające rzadkie okazy dywanów wschodnich oraz starej ceramiki o łaskawe wypożyczenie przedmiotów na wystawę.

Zgłoszenia pisemne należy skierować do Dyrekcji Muzeum Narodowego w Krakowie (Sukiennice).

Wystawa odbędzie s' w salach Muzeum Narodowego, bliższe szczegóły i termin otwarcia wystawy podamy w późniejszym terminie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Londyn 29,32 — 29,31 — 29,45 — 29,17. Nowy York kabel 5,76 — 5,79 — 5,75. Paryż 34,85 — 34,94 — 34,76. Szwajcarja 172,48 — 172,91 — 172.05.
Dolar w obr. prywatnych 5,69.
Rubel 5,69 (za 5-ki), 5,72 (za 10-ki)

Jak się rysuje groteskę filmową.

Pocieszne sylwetki fleischerowskie: Mickey Mouse i Koko, są czasami bodajże najlepszemi kawałkami całego programu kinowego. Publiczność ryczy ze śmiechu, gdy Koko w butach siedmiomilowych przegania auta, przesadza płoty i ogonem wygrywa na fortepianie najpocieszniejsze melodje.

Ale czy wiecie, ile zachodu kosztują te rysunki? Czy wiecie w jaki sposób tworzy je sam Fleischer, ile pracy w nie wkłada?

Reżyser takiej groteski (fantastycznego rysunku) musi być pierwszorzędnym rysownikiem. Wszyscy jego pomocnicy, muszą mu dorównywać pod względem talentu. Musimy pamiętać, że cała ta gromada rysowników ma huk roboty: Musi narysować około kilkunastu tysięcy rysunków. Rysunki te różnią się niewiele od siebie (zasada taśmy filmowej).

Od czasu do czasu rysownicy muszą zaglądać „do scenarjusza", w którym wypisany jest porządek występów każdego artysty oraz wszelkie czynności i przedmioty, związane z daną sztuką.

Każdy taki scenarjusz wymaga wielu tricków (sztuczek), które nigdy nie mogą być zastosowane przy zwykłych filmach.

Praca nad utworzeniem takiej groteski rysunkowej trwa zazwyczaj od 2 do 3 lat(!), t. j. tyle czasu, ile się poświęca na realizację największego filmu przebojowego. Dodać należy, że od reżysera takiego wymagana jest mrówcza cierpliwość: każdy nieostrożny ruch może spowodować zepsucie całej sceny.

W epoce niemego filmu groteski takie nie byłyby tak efektowne, jak obecnie dzięki udźwiękowieniu srebrnego ekranu. To też niezależnie od reżysera, rysowników bierze w nich udział moc śpiewaków muzyków, naśladowców głosów zwierzęcych, a wszystko to pochłania kolosalne sumy pieniędzy; wymaga intensywnej pracy i wiele czasu, i wreszcie po tych żmudnych wysiłkach zostaje wyświetlone... jako dodatek.

Wniosek: należałoby raczej główny film uważać za dodatek do fleischerowskich arcydzieł.

Teatr muzyczny „LUTNIA"
DZIŚ
„Pod białym koniem"

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Czytelnik.

„Potrzebniejsze jest studjować ludzi niż książki" — powiedział La Rochefoucauld, ale układając swe maksymy, które z końcem XVII w. uchodziły za genjalne, nie przewidział on „Tygodnia Książki". Tydzień ten minął, nie mamy więc obowiązku pieścić się nadal z książką. Rzućmy więc w kąt mądre dzieło, a zajmijmy się czytelnikiem.

Otóż na wstępie z żalem stwierdzić trzeba, że czytelnik nie rodzi się wogóle, gdyż wśród wielu osobliwości spotykanych u noworodków, nie słyszałem jeszcze nigdy, aby nowonarodzone dziecko umiało czytać. Przeciwnie, stosunek czytelnika do książki, przez pierwszych pięć lat życia, jest zdecydowanie wrogi. Czytelnik w tym okresie obrywa okładki książek, wydziera z nich karty, smaruje je czem może, a zdarza się nawet, że częściowo pożera, mylnie aplikując sobie strawę duchową jako pokarm fizyczny.

Od piątego do dziesiątego roku życia, czytelnik podstępami oraz chytrością, a często i przemocą wtajemniczony zostaje w trudną sztukę czytania i w tym okresie jego stosunek do książki zmienia się zasadniczo. Przestaje wówczas niszczyć książki i docenia ich wartość, wiedząc, że dobrą i pożyteczną książkę zawsze zamienić można na czekoladę, piłkę, pistolet kapslowy, a nawet znaczek pocztowy Tasmanji, czy inną, równie gorąco pożądaną, jak trudno osiągalną osobliwość.

Gdy czytelnik skończy piętnasty rok życia, książka staje mu się najbliższym przyjacielem i powiernikiem. W złej sytuacji materjalnej wędruje ona bez sprzeciwu do antykwarjusza, ratując w ten sposób upadający prestige swego właściciela. Książką zdobywa się pierwszą miłość kobiety, zwykle wtedy, gdy kobieta jest dla nas odpowiednia, a książka dla niej nieodpowiednia. Wszechstronność użycia książki w tym okresie jest olbrzymia. Służy ona do wszystkiego, od zaprasowywania swym ciężarem spodni przez noc, poczynając. Wykropkowywanie ołówkiem pewnych liter w książce, umożliwia przesyłanie drogą wypożyczania książki, wiadomości dyskretnych i sercu miłych tajemnic. Sam czytałem ongiś jeden z najwspanialszych listów miłosnych, pisany łzami i krwią serdeczną, a wykropkowany pracowicie na broszurce naukowej pod dość nieodpowiednim tytułem: „Soliter czyli tasiemiec jako choroba u dzieci".

— — — — — — —

Kobiety kochają się w książkach, ale nie tak znowu bardzo, gdyż nie słyszałem aby kobieta z miłości do nieosiągalnej dla niej książki napiła się esencji octowej, albo skoczyła do Wilji. Była jedna taka, ale ta kochała się w książeczce P. K. O., którą jej skradziono.

— — — — — — —

Oceniając czytelnika trzeba bezstronnie stwierdzić, że pod wpływem książki zmądrzało już setki tysięcy młodych idjotów, natomiast wypadki, aby mądry człowiek pod wpływem mądrej książki w kwiecie wieku zidjociał — są niezmiernie rzadkie. **Wel.**

Proces o podpalenie Reichstagu.

Wyreżyserowane zeznania więźnia.

LIPSK. (Pat). W dzisiejszym 51 dniu rozprawy przewinęło się przed Trybunałem 6 nowych świadków — więźniów politycznych, sprowadzonych do Lipska przez oskarżenie publiczne. W szczególności świetnie wyreżyserowane zeznania komunisty Felixa, odsiadującego obecnie karę więzienia kilkuletniego, stanowią dalsze ogniwo obciążeń niemieckiej partji komunistycznej w zakresie przygotowań do zbrojnego przewrotu. Według słów słów Felixa, członkowie miejscowej grupy komunistycznej w Freinwaldize stale odbywali poufne zebrania, gromadzili broń, przeprowadzali doświadczenia z dynamitem i omawiali szczegółowo plan zamachów na hitlerowców. Mimowoli odnosi się wrażenie, że zeznania są przesadzone, że w swej znacznej części stanowią wymysł fantazji.

NADPROKURATOR: „Świadek mówił, iż w razie marszu hitlerowców na Berlin planowano rozbicie pochodu napadami lub przy pomocy zamachów bombowych. Jak wyobraża sobie świadek tę walkę?"

DYMITROW z miejsca: „Ostatnie pytanie nadprokuratora jest wyraźną sugestją. Protestuję!"

PRZEWODNICZĄCY: „Świadek o tem przecież sam mówił".

Świadek FELIX odmawia odpowiedzi, powołując się na przepisy proceduralne.

DYMITROW: „Niechaj świadek wymieni, co było przedmiotem dyskusji zebrań komunistycznych?"

Świadek FELIX: „Mówiliśmy między innemi, że pożar Reichstagu nie może być czynem komunistów, podobnież, jak nie są dziełem komunistów wypadki kradzieży materjałów wybuchowych we Frankfurcie nad Odrą". Ta ostatnia odpowiedź stanowi poważną sprzeczność z pierwszą częścią zeznań wybitnie obciążających.

DYMITROW: „Czy pożar Reichstagu miał być sygnałem do zbrojnego powstania?"

Świadek przeczy, dodając ponownie, że komuniści ze zbrodnią tą nie mają nic wspólnego.

DYMITROW: „Czy świadek i jego towarzysze przypuszczali, że pod koniec lutego wybuchnie zbrojne powstanie komunistyczne?"

Świadek FELIX: „Nigdy".

DYMITROW: „Świadek mówił również, że zakaz niemieckiej partji komunistycznej byłby równoznaczny z wojną domową".

ŚWIADEK: „Pierwsze tego oznaki przyniosłyby niewątpliwie starcia z hitlerowcami w czasie ich marszu na Berlin. Ponadto zawieruchę rewolucyjną spowodowałoby już samo ich dojście do władzy. Rzeczywistość przyniosła jednak co innego".

Pod naciskiem pytań Dymitrowa świadek często milczy, a kiedy jest już zupełnie wyczerpany, przewodniczący zmuszony jest zarządzić 10-minutową przerwę.

Dalsze zeznania świadków — komunistów nie wnoszą nic istotnego do rozprawy. Operują oni ogólnikami, mówią o organizacji strajku generalnego, o zaopatrywaniu robotników w broń i o rzekomych oczekiwaniach na hasło rewolucji z Berlina. Nadzieje oskarżycieli publicznych naogół zawiodły. Świadkowie ci dali sądowi skromny materjał wybitnie informacyjny, bez żadnej realnej dla przewodu sądowego wartości.

Dymitrow broni się.

Przy zeznaniach świadka Jessela ciekawe oświadczenie złożył oskarżony Dymitrow. „Kilkakrotnie zarzucano mi — mówi Dymitrow — że obraziłem urzędników, jednakże proszę wziąć pod uwagę, że są oni temu nie winni. Wszak są zależni i muszą tak mówić, jak władza każe. To nic dziwnego (wrzawa i protesty). Tysiące robotników znajduje się w obozach koncentracyjnych, setki skazanych zostało na wieloletnie więzienie, wielu poniosło śmierć na szubienicy. Nie dowiedliście jednak dotąd, że niemiecka partja komunistyczna przygotowała zbrojne powstanie i propagowała przewrót. Przyzna pan, panie nadprokuratorze, że w tych warunkach każdy zeznający tu świadek, zarówno z grona urzędników policyjnych jak i więźniów politycznych nie może swobodnie wypowiadać tego co myśli i czuje. I pan panie nadprokuratorze, zależny jest od swego rządu (ogromna wrzawa i energiczne protesty zarówno ze strony trybunału jak i nadprokuratora). Dymitrow ciągnie niewzruszenie dalej: „Jądrem procesu jest przecież tajemnicza sprawa podpalenia Reichstagu. Dziś domagam się raz jeszcze — mówi Dymitrow, powołania w charakterze świadków naczelnego sekretarza niemieckiej KPD. oraz wybitnych członków zarządu międzynarodowej egzekutywy komunistycznej, jak Senkatajana (Japonja), Cachina (Francja), którzy zeznawać mają, że według postanowień międzynarodówki komunistycznej naczelnem zadaniem KPD. nie było zorganizowanie w Niemczech zbrojnego powstania, lecz walka o zjednoczenie mas proletarjckich przeciwko niewolnictwu Wersalu".

Następnie wywiązuje się wymiana zdań między Dymitrowem a nadprokuratorem, w rezultacie czego przewodniczący odbiera Dymitrowowi głos.

Zuchwały napad rabunkowy w Wilnie na ul. Zawalnej.

Bandyci usiłowali obrabować urzędnika Izby Skarbowej.

Wczoraj w godzinach wieczorowych miał miejsce zuchwały napad rabunkowy, dokonany na płatniczego Wileńskiej Izby Skarbowej Wacława Sobolewskiego tuż przed gmachem urzędu pocztowego Wilno 10 (Zawalna 33).

O godz. 6-ej wiecz., w chwili, gdy Sobolewski zamierzał wejść do urzędu, by wpłacić większą sumę, (przeszło 9000 zł.) został znienacka napadnięty przez kilku osobników. Jeden z nich uderzył S. tępem narzędziem w głowę, jednocześnie drugi, korzystając z chwilowego oszołomienia urzędnika, wyrwał mu tekę

Sobolewski szybko odzyskał przytomność i rzucił się na zuchwałych rzezimieszków, usiłując odebrać im portfel. Gdy jednak siły go zawiodły, wezwał pomocy.

Na alarm wybiegł kierownik urzędu p. Juchniewicz, który zorjentowawszy się w sytuacji, strzelił kilkakrotnie z rewolweru w kierunku uciekających sprawców napadu Strzały zwabiły przechodniów. Zorganizowany doraźnie pościg dał jedynie o tyle pozytywny rezultat, że salwujący się ucieczką napastnicy, chcąc wstrzymać pościg, porzucili teczkę. Znajdował się w niej bilon na sumę około 2000 zł. Resztę pieniędzy w banknotach Sobolewski miał w kieszeni.

Napastnikom udało się zbiec dzięki zawczasu zorganizowanej ucieczce. Okazało się mianowicie, że rabusie przygotowali się do napadu bardzo starannie. Zdjęli furtkę w sąsiedniej posesji, gdzie też momentalnie się skryli, zacierając za sobą wszelkie ślady.

Na miejsce napadu zjechały momentalnie władze śledcze z komisarzem Wasilewskim i kierownikiem I komisarjatu na czele.

W świetle pierwiastkowego dochodzenia powstaje przypuszczenie, iż bandyci już od dłuższego czasu planowali napad. Wskazują na to zabezpieczenie drogi odwrotu oraz dokładne informacje o osobie napadniętego. Rabusie musieli być dobrze poinformowani o tem, kiedy Sobolewski ma przy sobie większą sumę, zdarzały się bowiem wypadki wpłacania przez niego kwot stosunkowo drobnych.

Energicznie prowadzone przez komisarza Wasilewskiego śledztwo daję rękojmię, iż zuchwali bandyci, napadający prawie w biały dzień na ludnej ulicy, niebawem znajdą się pod kluczem. (c).

Dr. ADOLF HIRSCHBERG
Szkolnictwo na Ziemiach Północno-Wschodnich. 1929.
Kwestja żydowska w Polsce. 1931.
Zarys historyczno-statystyczny szkolnictwa na Ziemiach Północno-Wschodn 1932.
Polski Grakchus. 1933.
Żydzi i Polska (w druku).

480 km. na godzinę.

NOWY JORK. (Pat). Lotnik James Wedell dokonał lotu z Nowego Jorku do Miami na Florydzie w rekordowym czasie 5 godz. i pół minuty. Odległość między temi dwoma miastami wynosi 2.400 kilometr., przeciętna szybkość wynosiła zatem 480 kilometrów na godzinę.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce
jest
Centralna Kasa Spółek Rolniczych
Istniejąca od roku 1909 i działająca na całym obszarze Rzeczpospolitej.
C. KASA
daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWYŻSZE OPROCENTOWANIE;
zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego
SKŁADAJAC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE
OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE,
ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.
OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE!
WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

DWAJ NIEMIECCY PISARZE.

Do rzędu następstw przewrotu hitlerowskiego w Niemczech należy zaliczyć również i to, że szereg wybitnych niemieckich literatów poddano ostracyzmowi. Nietylko wyłączono ich z oficjalnej reprezentacji niemieckiej literatury, lecz nawet dzieła ich powyciągano z bibljotek i spalono.

W związku z tem wielu niemieckich literatów opuściło Niemcy, gdzie już nie mieli nic do roboty, jeżeli nawet pominąć rozmaitego rodzaju przykrości, z któremi mógł być połączony ich dalszy pobyt w ojczyźnie.

Literat-emigrant — jest to zjawisko dosyć częste w historji narodow, szczególnie bliskie społeczeństwu polskiemu. Literat odczuwa konieczność wypowiadania się, mówienia prawdy wewnętrznego przekonania, i, jeżeli w ojczyźnie władza tyrana knebluje mu usta, poszukuje sobie na świecie kącika, skąd mógłby bez krępowania ze strony władz, nie sprzeniewierzając się własnym przekonaniom, wypowiadać swe myśli, tworzyć dzieła.

Nie zapomnimy, że jeden z największych utworów wszystkich czasów i wszystkich narodów — „La divina commedia" — napisał na wygnaniu emigrant — Dante Alighieri, którego ówczesna władza tyraniczna jego rodzinnego miasta Florencji piętnowała takiemiż hańbiącemi epitetami, jakiemi dziś obdarzają Hitler i jego wyznawcy współczesnych niemieckich emigrantów. Emigrantami byli Victor Hugo i Vicente Blasco Ibanez, emigrantem jest obecny laureat Nobla, Bunin.

I gdyby niewiadomo jak jeszcze uszczypliwie odzywał się Hitler o niemieckich emigrantach — w opinji świata Heinrich Mann pozostanie przecież reprezentantem duchowej kultury Niemiec. Nie przekreślił przecież w historji francuskiej literatury nazwiska Victora Hugo fakt przebywania na wyganiu tego wielkiego pisarza.

Podobnie, jak rosyjska emigracja, tak i współczesna niemiecka, składa się jakościowo i ideowo z bardzo rozmaitego elementu.

Z Rosji wyjechali nietylko ideowi przeciwnicy bolszewizmu, uczestnicy białych armij, ale i wygłodzeni obywatele, a nawet typy kryminalne, przykrywające polityczną siermięgą swoje defraudacje, kradzieże mienia państwowego i t. p. Pośród niemieckich emigrantów istnieje także pewien procent osób, których w kraju poszukuje tylko prokurator za rozmaite oszustwa, lub... Izba Skarbowa za zatajenie dochodu. Ale jeżeli Hitler ex officio w ten sposób charakteryzuje całą niemiecką emigrację, to jest to już nietylko tendencja, ale i niesumienność.

Oczywiście niemiecka emigracja, jak i wszelka inna, bynajmniej nie składa się wyłącznie z elementu ideowego. Zawsze w liczbie emigrantów znajdzie się szereg osób, które dostały się tam przez nieporozumienie. Szczególnie stosuje się to do emigrantów-literatów.

Przez swój gruntowny dyletantyzm i absolutną nieznajomość rodzimej literatury hitlerowscy działacze i władze włączyły do szeregu szkodliwych i podlegających anatemie książek także utwory wielu apolitycznych, a nawet konserwatywnych, pisarzy. Np. próżnoby się starać odgadnąć, dlaczego tak konserwatywny powieściopisarz, jak Jakób Wassermann, trafił na indeks. Nie ma on nic wspólnego ani z marksizmem, ani z pacyfizmem, ani z pornografją. Jeżeli chodzi o jego pochodzenie żydowskie, to, jak niebawem przekonamy się, fakt ten nie jest wcale przeszkodą dla legalnego rozpowszechniania utworów po całej Rzeszy.

Z drugiej strony, do liczby „poleconych do czytania rodzimych pisarzy" zaliczony był bawarski literat Oskar Maria Graf. Pisarz ten, przebywając jako emigrant w Wiedniu, gdy się o tem dowiedział, dostał ataku wściekłości i wystosował list otwarty do władz hitlerowskich z prośbą spalenia jego utworów, bowiem zaliczenie go do spisu poleconych przez „bronzowych bandytów" uważa za największą zniewagę jaką tylko może sobie wyobrazić... Jest to wymowna ilustracja orjentowania się hitlerowskich autorów indeksów rodzimej literatury. Konserwatywnego Jakóba Wassermanna spalono, komunistę Oscara Maria Grafa polecono do czytania...

Do liczby skazanych na spalenie literatów zaliczono także przebywającego na emigracji Stefana Zweiga. Posiada on za sobą dwa grzechy. Pierwszy: jego brat Arnold napisał pacyfistyczną powieść „Der Streit um den Sergeanten Grischa" i drugi, jest Żydem. Pozatem pisał on psychologiczne powieści, nowele i utwory sceniczne, bardzo dalekie od wszelkiej polityki.

Ale okazuje się, że w hitlerowskiej Rzeszy być Żydem nie jest jeszcze dostateczną podstawą, by dostać się na indeks. Wydawca Stefana Zweiga napisał list do niego, że jego książki nadal mogą być drukowane i sprzedawane w Niemczech, jeżeli zachowa się lojalnie. Stefan Zweig, oczywiście, bardzo się ucieszył, bowiem niemiecki rynek księgarski daje literatom zupełnie przyzwoite tantjemy, i napisał list ze skruchą, w którym odżegnywa się od wszelkiego związku z emigracją. Co więcej, zobowiązał się nie pisać do gazet i czasopism, by wstrzymać się od wszelkiej polityki. W ten sposób Stefan Zweig sam siebie gleichgeschaltet, o czem prasa hitlerowska nieomieszkała podać do wiadomości swoich czytelników. Odtąd dozwolone jest czytanie w hitlerowskiej Rzeszy Żyda-literata Stefana Zweiga

List Zweiga do wydawcy, który przypadł bardzo do gustu hitlerowcom, nie podobał się autentycznym niemieckim emigrantom i współwyznawcom autora. Są zdania, że wziął on rozbrat z godnością osobista i ignoruje dla kalkulacyj handlowych cierpienia swojego narodu.

Na to Stefan Zweig odpowiedział długim wywiadem udzielonym londynskiemu współpracownikowi Żyd Agencji Telegr., którego sens zawiera się mn. w. w następującem: „Współczuję, lecz w niczem pomóc nie mogę..." Natomiast w zagranicznej prasie niemickiej Zweig opublikował list treści następującej:

„Mój list nie był przeznaczony dla ogółu, lecz dla prywatnej informacji mojego wydawcy, z którym łączy mnie prawie trzydziestoletnia współpraca. Demonstracyjne opublikowanie mojego listu było dla mnie niepożądane i tego nie przewidziałem chociaż, oczywiście, ponoszę odpowiedzialność za jego treść... Zasadniczo rezygnuję z udziału w polityczno polemicznych manifestacjach, bowiem już od kilku miesięcy pracuję nad książką, która da mi okazję do wypowiedzenia mego osobistego stosunku do problemu polityki i humanitaryzmu. Polemika nigdy nie była formą wyrażania moich przekonań, jest to przeciwne mojej naturze. Ale jeżeli świadomie unikam polemiki, to jeszcze nikomu to nie daje podstaw do imputowania mi tendencyj, które są przeciwieństwem całego mego życia i mojej pracy".

Stefan Zweig tym listem potwierdza swój list poprzedni: wyrzeka się polemiki przeciwko hitleryzmowi. Motywy tego wyrzeczenia się nie są istotne. Fakt pozostaje faktem. Czy można jednak w tym wypadku mówić o „hańbiącej kapitulacji", jak to czyni niemiecka prasa emigracyjna? Władze naskutek pomyłki (i ignorancji) wpisały tego autora do rejestru „szkodliwych" i spaliły jego dzieła. Jak się okazało, zaszło nieporozumienie: nie jest to autor szkodliwy, lecz lojalny. Powieściopisarz zwrócił na to uwagę władz i wszystko się wyjaśniło ku ogólnemu zadowoleniu: władz, wydawcy i autora.

Ciekawe jednakże jest zestawienie odpowiedzi Stefana Zweiga swojemu wydawcy z odpowiedzią innego niemieckiego autora — emigranta Bruno Franka. Temu też księgarz przysłał list mn. w. tej treści: „Nie możemy uwierzyć, że Pan, wielce szanowny Panie Frank, zdecydował się na zawsze wyrzec się sukcesów pańskich utworów w Niemczech i związanych z niemi znacznych dochodów. Znając treść pańskich sztuk możemy utrzymywać, że miałyby one i dzisiaj powodzenie, gdyby nie pańska współpraca w prasie emigracyjnej". Wydawca doradzał Frankowi uczynić deklarację o swej lojalności.

Na to Bruno Frank odpowiedział o tyleż krótko, ile wymownie już nie wydawcy, ale bezpośrednio ministrowi propagandy d-rowi Goebbelsowi: „Uważam za niegodne siebie kupowanie prawa wystawiania moich sztuk w Niemczech deklaracjami podobnego rodzaju. Opublikuję swoje utwory tam, gdzie będę uważał za stosowne". **Obserwator.**

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Tragiczna przeprawa.

6 zbiegów znalazło śmierć w Niemnie.

Z pogranicza donoszą o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce przd dwoma dniami w rejonie odcinka Mikołajewszczyzna. Przez rzekę usiłowała przedostać się do Polski grupa uciekinierów. Zbiegów zauważył patrol sowieckiej straży granicznej, który zarządził pościg. W czasie pościgu żołnierze sowieccy oddali do uciekinierów szereg strzałów karabinowych, zmuszając tem samem, znajdujących się w łodzi ludzi do opuszczenia jej.

Uciekinierzy powskakiwali do wody. 6 z nich znalazło śmierć w nurtach rzeki, a dwóch zaledwie zmarzniętych dopłynęło do brzegu polskiego.

Są to zbiegowie polityczni z obozu koncentracyjnego w Cimkowiczach.

Rozwój handlu na ziemiach północno-wschodnich.

Przemysł i handel na terenie województw północno- wschodnich coraz bardziej się rozwija, mimo trwającego kryzysu. Najbardziej może rozwija się handel lnem, następnie idzie bydło i nierogacizna. dalej drób. jaja wędliny i bekony, grzyby, raki, ryby owoce, skóry, wyroby ze szkła. Obecnie rozpoczęto wysyłkę serów zagranicę. Eksporterzy nasi nawiązali bliższy kontakt z importerami francuskiemi. angielskiemi i austrjackiemi w sprawie dostawy większych partyj sera. Narazie gros towaru dostarcza Nowogródczyzna, lecz należy żywić nadzieje że i Wileńszczyzna nie zostanie w tyle przy wywozie doskonałego sera, gdyż wysłane próbki towarów przyjęte zostały zagranicą z uznaniem.

Z pogranicza.

Polityczny czy kryminalny?

Donoszą, iż w pociągu międzynarodowym, zdążającym z Moskwy do Warszawy w rejonie Stołpców zatrzymano pewnego osobnika, nazwiskiem Dymitr Owsiejenko, który za fałszywym paszportem zagranicznym udawał się do Paryża przez Warszawę. Owsiejenkę przepuszczono przez Niegorełoje w chwili, gdy G. P. U. otrzymało zawiadomienie telegraficzne, iż należy go niezwłocznie zatrzymać. Ponieważ O. przejechał granice państwową, władze sowieckie zwróciły się do polskich władz z prośbą o zatrzymanie go, tłumacząc, iż jest to niebezpieczny przestępca kryimnalny poszukiwany oddawna międzynarodowy fałszerz.

Owsiejenkę zatrzymano, lecz Sowietom nie wydano, gdyż aresztowany tłumaczy się, iż jest przestępcą politycznym i był ścigany przez organa G. P. U. lecz zdołał zmylić czujność i szczęśliwie wydostać się z granic Rosji.

Obecnie jest ustalane czy istotnie zatrzymany jest przestępcą politycznym za jakiego się podaje, czy też kryminalnym, za jakiego uważają go organa sowieckiej służby śledczej.

Podniebni Rycerze!

W piątek 1 grudnia w Małej Sali Miejskiej nastąpiło otwarcie Teatru Eksperymentalnego. Zespół na otwarcie przygotował własną sztukę muzyczną p. t. Podniebni Rycerze.

Trzeba przyznać, że widowisko było jak na amatorów imponujące. W słowie wstępnem pięknie, krótko i treściwie przemówił p. Lwicz wyjaśniając cele i zadanie Teatru

Zamierzenia zespołu istotnie są wysoce podniosłe i szlachetne, czem bezwzględnie odnośne władze wojskowe i cywilne winne się zainteresować.

Sama sztuka wywiera ogromnie miłe i dodatnie wrażenie. nie nuży, nie męczy, a melodje lekkie noszą charakter wybitnie swoisty i nie posiadają utartego jazzbandowego szablonu, którego mógłby pozazdrościć Gilbert. Lehar lub Kalman.

Wykonanie sztuki stoi na wysokim poziomie. Zespół wyróżnia się wielką kulturą i inteligencją. Na czele zespołu wystąpiła znana już nam ze swych koncertów, doskonała śpiewaczka wileńska p. Janina Pławska w roli pilotki Ireny, obdarzona nieprzeciętnym głosem, o nadzwyczaj miłem i subtelnem brzmieniu, rolę swoją odtworzyła z całym pietyzmem, rozsiewając wokół niespotykany urok. P. Leonard Lwicz, kierownik, autor i kompozytor sztuki, wykazał wysoką kulturę sceniczną i doświadczenie, rolę swoją odtworzył z umiarkowanem zrozumieniem, co bezwątpienia jest zasługą jego talentu. P. Zaborski w roli reportera filmowego był bardzo dobry, nie powinien jednak przeszarżowywać niektórych momentów. reszta obsady pp. Owczarkówna, Ziemska, Adurowicz, Kurkowski, Nowowiejski na wysokości zadania.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że to wszystko stworzone zostało z niczego, to istotnie Wilno pozyskało bardzo miłe grono utalentowanych ludzi, którzy z zapałem i poświęceniem oddają się pracy kulturalno-oświatowej, przychodząc przytem jeszcze z propagandową pomocą Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Ogólne wrażenie jest bardzo dobre i życzę Zespołowi z całego serca sukcesów, na jakie zasłużył w tak twórczej i pożytecznej pracy, a w szczególności życzę tego pp. Leonardowi Lwiczowi i Bohdanowi Mintowi Czyżowi jako kierownikom tej kulturalnej placówki.

E. Maleszewski.

* * *

Jutro i pojutrze w Ognisku Kolejowem o godz. 8 wiecz. zostanie powtórzony wielki reportaż lotniczy muzyczno-śpiewny w 3-ch aktach, cieszący się niebywałem powodzeniem z udziałem autora i wybitnej wileńskiej śpiewaczki p. Janiny Pławskiej rozsiewającej w tej sztuce nieodparty urok. Ceny miejsc od 50 groszy. Bilety do nabycia wcześniej w Sekretarjacie Wojewódzk. Kolejow. Kom. LOPP, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. parter pokój Nr. 1.

Eugenja Kobylińska.

ZŁOTE SCHODY

Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz" i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Skład główny w księg. Św. Wojciecha Str. 336, cena zł. 5 —.

Uroczyste otwarcie Muzeum Archeologicznego U. S. B.

Onegdaj w ramach Wydziału Humanistycznego U. S. B. odbyła się uroczystość otwarcia Muzeum Archeologicznego U. S. B. Po zagajeniu uroczystości przez p. Dziekana Otrębskiego, p. Dziekan Jan Oko, kierownik Muzeum Archeologicznego, omówił charakter powstającej placówki naukowej i podkreślił zasługi p. dyr Michała Brensztejna, który się opiekował zbiorami Muzeum w czasach dla nich najtragiczniejszych t. zn. w okresie wojennym,—a przedewszystkiem — bezinteresowną. kilkuletnią żmudną pracę, nad wydobyciem zbiorów Muzeum z piwnic, nad uporządkowaniem i ułożeniem zabytków w gablotach. p. profesora Uniwersytetu Warszawskiego Włodzimierza Antoniewicza i jego czcigodnej małżonki p. Jadwigi Antoniewiczowej.

Na zakończenie profesor Oko podziękował za dotychczasową pomoc okazywaną pracom w terenie Muzeum Archeologicznego. p. wojewodzie Jaszczołtowi, p. kuratorowi Szelągowskiemu i prezydentowi miasta Maleszewskiemu oraz prosił o dalszą opiekę i pomoc.

Krótki rys historyczny zbiorów Muzeum podała p. dr. Helena Cehak, asystentka Muzeum Archeologicznego U. S. B.

Prof. Włodzimierz Antoniewicz zaznaczył, że jedynie dzięki daleko idącej pomocy ze strony ówczesnego Dziekana Wydziału Humanistycznego p. profesora Jana Oko praca jego mogła wydać owoce, ponieważ prof. Oko zapewnił Muzeum lokal obecny i od 1926 roku opiekuje się jego zbiorami. Następnie omówił m. in. w swojem dłuższem przemówieniu cele i zadania na przyszłość powstałej placówki naukowo-badawczej i podkreślił, że ziemie północno-wschodnie Polski należą do najsłabiej zbadanych pod względem archeologicznym, dlatego też należy kontynuować jaknajintensywniej działalność badawczą na tych terenach. Jest to tem wdzięczniejsze zadanie, jak mówił prof. Antoniewicz, że w Wilnie panuje miła i przychylna dla pracy naukowej atmosfera.

Na zakończenie uroczystości zwiedzono Muzeum Archeologiczne.

Z okazji otwarcia Muzeum oraz pobytu profesorstwa Antoniewiczów w Wilnie odbyła się wieczorem w lokalu Muzeum herbatka Koła Prehistoryków studentów U. S. B., którą zaszczycili swą obecnością Rektor U. S. B. dr. Witold Staniewicz, Prorektor dr. Tadeusz Czeżowski, Profesor Włodzimierz Antoniewicz z małżonką, Dziekan dr. Jan Otrębski. Dziekan dr. Jan Oko, Profesor dr. Mieczysław Limanowski, Profesor dr. Erwin Koschmieder, Profesor dr. Rajmund Gostkowski, Dyr. Michał Brensztejn. Dziekanowa Mgr. Marja Prüfferowa, Mgr. Witold Dynowski, Inż. Stanisław Odlanicki—Poczobutt, oraz członkowie Koła Etnologów U. S. B.

(W).

N.-Wilejka.

Z KLUBU MYŚLI PAŃSTWOWEJ.

W dniu 4 grudnia b. r. odbyło się w Nowo-Wilejce zebranie konstytuujące Żydowskiego Klubu Myśli Państwowej przy obecności kilkudziesięciu przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego pod przewodnictwem Prezesa Gminy Wyznaniowej p. Mojżesza Lachowickiego.

Po referacie p. Altera Kuźnieca, przedstawiciela Egzekutywy Wojewódzkiej i obszernej dyskusji zebrani uchwalili założenie Koła Żydowskiego K. M. P. w Nowo-Wilejce przyczem wyłoniono zarząd w składzie: prezes — p. Mojżesz Lachowicki, wiceprezes — p. Aron Benski, skarbnik — p. Abram Roszański. sekretarz Jakób Kapłan.

Mecz piłki nożnej Polska—Niemcy.



Na zdjęciu drużyna polska na boisku berlińskiem.

O pracy K. P. W.

mówi prezes M. Puchalski.

Nie ustaje ani na chwilę rozpoczęta przed laty twórcza praca K P. W.

Obecnie jesteśmy w przededniu rozpoczęcia nowego okresu nie mniej pięknych od poprzednich wysiłków pracy wychowawczo-sportowej.

Chcąc dowiedzieć się o zamiarach K. P. W. udaliśmy się do prezesa okręgu K. P. W. p. M. Puchalskiego, który jest duszą przysposobienia wojskowego wśród kolejarzy.

— K. P. W. mówi p. prezes Puchalski — weszło już na drogę fachowego kształcenia kolejarzy. Kursy przygotowują do szeregu egzaminów a egzaminy odbywają się obecnie na całym terenie.

Przez dokooptowanie p. Naimskiego naczelnika wydziału osobowego Zarząd pozyskał wybitną siłę, znaną z prac społecznych. P. Naimski objął referat kulturalno-oświatowy który będzie zapewne przejawiać dużo inicjatywy. Już na odprawie referentów kulturalno-oświatowych oddziałów KPW p. Naimski nakreślił program swej pracy, kładąc wielki nacisk na świetlice. Świetlice KPW winny być rozsadnikami prawdziwej kultury. Muszą one mieć charakter placówek społecznych o szerokim zakresie.

Mówiąc o pracach KPW muszę powiedzieć, iż ponieśliśmy wielką stratę przez wyjazd płk. Schevbala, który miał dużo inicjatywy, a praca jego wydała bogaty plon, który nie powinien się zmarnować. Płk. Schevbal odszedł na stanowisko naczelnika wydziału osobowego do Warszawy.

Obecnie jesteśmy bardzo zajęci pracą wewnętrzną, organizacyjną.

— A może p. prezes powie coś o sporcie wśród „kapewiaków".

— Pod względem sportowym Wilno uczyniło wielki postep. Członkowie nasi mogą poszczycić się szeregiem zdobytych nagród, a zastępy sportowców KPW rosną z dnia na dzień.

Praca jest już wprowadzona na właściwą drogę, to też nie mamy żadnych obaw co do dalszego postępu. Teraz wszystko zależy od nas samych, a w szeregach sportowców K. P. W. jest silny zapał, to też nie boimy się przyszłości. Mamy przed sobą w sporcie dwa zasadnicze cele. Chcemy koniecznie zdobyć na własność nagrodę Pana Prezydenta Rz. P., którą zdobyliśmy już dwa razy, a drugim naszym celem jest zdobycie mistrzostwa narciarskiego Łotwy. Zajewski powinien obronić zdobytą ubiegłej zimy nagrodę przechodnią Prezydenta Łotwy Kviesisa.

„Ponadto staramy się w miarę swych możliwości popularyzować sport wśród urzędników kolejowych. W tym kierunku zrobiliśmy sporo. O wynikach pracy mówi wielka ilość zdobytych P. O. S. Zawdzięczać to należy p. A. Żamejciowi, który kieruje akcją wychowania fizycznego.

W pracy wychowania fizycznego i sportu wielkie zasługi mają na terenie Dyrekcji Wileńskiej pp. inż. Szadziewicz i A. Kisiel, którzy prowadzą pracę w klubie sportowym.

Celem plastyczniejszego przedstawienia pracy sportowej powiem panu, że obecnie KPW posiada aż 12 czynnych sekcyj sportowych, które rozwijają się pod okiem fachowych kierowników.

Na sport kładziemy wielki nacisk, starając się brać udział nietylko w zawodach o charakterze wybitnie kolejowym, ale również i w imprezach ogólnych".

Rozmowa nasza dobiega końca. Czuję, że p. prezes powiedziałby jeszcze niejedno o swoich zuchach, ale przeszkadza mu rzeczywiście wielki nawał pracy.

Od siebie więc dodaję, że sportowcy pałają do niego również wielką sympatją. Wystarczy powiedzieć, że w chwili pożegnania prezesa Sheybala, członkowie klubu sportowego K P. W. prosili p. prezesa Puchalskiego o objęcie jeszcze jednej prezesury kierownictwa klubu. Sądzimy więc że nic nie stanie chyba na przeszkodzie i KPW pod względem sportowym, mając tak wybitną siłę organizacyjną, jaką jest osoba p. M. Puchalskiego, będzie w dalszym ciągu zapisywać na swych kartach niejedno piękne wydarzenie z dziedziny wychowania fizycznego, a Klub Sportowy Ognisko KPW będzie najlepszym klubem sportowym ziem północno wschodnich.

J. N.

Pod kołami wagonu stracił nogi.

Onegdaj wieczorem na dworcu towarowym w Wilnie wydarzył się tragiczny wypadek.

W czasie przyczepiania wagonów do manewrującego pociągu, poślizgnął się i wpadł pod koła wagonu robotnik kolejowy Franciszek Miłaszewicz (Nowopopławska 17).

Zostały mu całkowicie odcięte obie nogi.

W stanie bardzo ciężkim przewieziono nieszczęśliwego kolejarza do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. (c)

Najście na dom schadzek.

Wczoraj wieczorem właściciel domu schadzek przy ulicy Sofjanej Boruch Winniski siedząc w swojem mieszkaniu, posłyszał raptem krzyki.

Po chwili do pokoju wpadła jedna z kobiet, zamieszkująca u niego i zaczęła go błagać, by ukrył ją przed trzema napastnikami, którzy napadają. Winniski niezwłocznie ukrył drżącą ze strachu kobietę.

Po chwili do mieszkania wpadło trzech osobników, którzy zaczęli awanturować się i żądać od niego wydania ukrytej kobiety.

Spotkawszy się z odmowną odpowiedzią napastnicy zdemolowali całkowicie mieszkanie, wybijając między innemi 12 szyb okiennych.

Po dokonaniu tego awanturnicy zabrali płaszcz Winiskiego wartości 200 zł. i zbiegli.

Wdrożony przez policję pościg nie doprowadził narazie do zatrzymania napastników.

Deszcz, słota, wilgoć — wcierać

Balsam Japoński „Ege"

przy bólach reumatycznych.

Giełda zbożowo - towarowa i lniarska w Wilnie.

z dnia 5 grudnia 1933 r.

Za 100 kg. parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: żyto standart I — 15.80, i stand. — 15—, jęczmień na kaszę zbier. 14, gryka zbierana 17,25, mąka pszenna 0000 A. luks. 33,50 — 34, mąka żytnia 55 procent — 25 — 25,50, 65 proc. — 20,21, razowa szatrowana 18, otręby pszenne cienkie 11, kasza gryczana 1/1 palona 41,50 — 43, 1/2 palona 41, perłowa (pęcak Nr. 2) — 34,50, owsiana — 35.

Ceny orjentacyjne: pszenica zbierana 20, owies stand. 14—14,50, owies zadeszczony 13, — 13,50, mąka pszenna 0000 A. luks. — 33,50 — 37, żytnia sitkowa 17 — 17,50,

Len trzepany wołożyński — 1169, 10 — 1201,57.

PRZY ZAZIĘBIENIU NEGRO SUCHARD DO NABYCIA WSZĘDZIE

Przedstawienie Akademickie.

„Skalmierzanki" wodewil w 3 akt. J. N. Kamińskiego.

(Chór i orkiestra akademicka).

Chociaż w wesołej allokucji, odczytanej przed kurtyną, była prośba do prasy „żeby nie zrzędziła jutro na szpaltach pisma", ale że deklamator nie patrzał w moją stronę, odnosiło się to pewnie do innego organu, i wobec tego mogę sobie pozwolić na różne uwagi.

Nie będę się rozwodziła nad stroną muzyczną, bowiem to należy do recenzenta muzycznego. O ile się amatorowi wydaje, strona wokalno-orkiestrowa była wcale niezła, chóry dobrze i żywo prowadziły swoje partje, poszczególni amatorzy, czego nie dali głosem, to nadrabiali rezonem, a to w wodewilu grunt.

Najładniejszy, choć słaby głosik, wykazała Dosia, (p. Zejmówna), najwięcej temperamentu aktorskiego p. Borkowska, b. dobra Marcinowa, p. Janicki, (komiczny ekonom) i p. Jaksztas, (Pieprzyk), pełen werwy, dobry był też p. Markun jako bakałarz Kwik. tylko wybitnie tutejszy akcent w tym Skalbmierzu w Kieleckiem, tworzył nieoczekiwany komizm. Reszta dostrajała się jak mogła, wcale żwawo, jedynie p. Kapustis, (Kasztelan), roli nie umiał i nie wiedział co ze sobą począć na scenie. Stroje były bardzo ubogie. i z etnografją mało miały wspólnego. Czyżby teatr nie posiadał ładniejszych? Czyżby nie użyczył ich młodzieży urządzającej godną imprezę? Zwłaszcza Marcinowa, gosposia co parę tysięcy talarów ma dla zrujnowanego panicza, ubrana była jak żydówka z tałkuczki, ta zielona włóczkowa chustka jest niedopuszczalna, lepszy każdy pled w kraty, w tem było znać zaniedbanie, brak inwencji i opracowania ze strony reżyserów.

Pozatem, jeśli to żywe i zabawne widowisko, ma być, jak sądzę, przedstawieniem dla szerszych warstw i szkół, na co się doskonale nadaje treścią i formą, to należałoby w słowie wstępnem powiedzieć coś o autorze. Jan Nepomucen Kamiński, ur. 1777 r. w Kutkorzu w Złoczowskiem, zm. w 1855 r. we Lwowie, położył niezmierne zasługi jako pisarz i twórca teatru we Lwowie.

Sławą nieśmiertelną okryła go sztuka „Krakowiacy i Górale", będąca wyrazem uczuć społecznych i politycznych ówczesnych, zawierająca pod formą płochą i wesołą różne aluzje polityczne, co sprawiło, że sztuka ta stała się reprezentacyjnem przedstawieniem dla społeczeństwa polskiego w dobie zagłady państwowości polskiej. Powstała zaś z dwóch pomysłów, dwóch ojców teatru polskiego: z Bogusławskiego „Cud mniemany" i Kamińskiego „Zabobon". Kurpiński napisał muzykę i oto od lat przeszło stu, grywa się to na scenie polskiej. Ostatnio widzieliśmy ich w Wilnie, tych Krakowiaków i Górali, świetnie odnowionych na groteskowo przez Z. Nowakowskiego. Prócz tego napisał Kamiński Szlachtę Czynszową, Twardowski na Krzemionkach, Książęta Mazowieccy i wiele innych.

Tak mało mamy swojskich wodewilów, że naiwne utwory Kamińskiego są dotąd grywane. W Skalbmierzankach, (na afiszy jest Skalmierzanki, bowiem w słownikach figuruje Skalbmierz lub Skalmierz, wieś w pow. pińczowskim, nad Nidzicą, niegdyś własność biskupów krakowskich), w Skalbmierzankach tedy, treścią sztuki jest wybór przez pana kasztelana żony z pośród poddanek, gdyż zawiedziony w miłości wielkoświatowych dam, w ten sposób pragnie się zemścić, a autorowi daje to sposobność wygłaszania społecznych wskazań dla panów i poddanych, zamanifestowania bratania się dziedzica z ludem i t. p. rzeczy, w epoce napisania utworu aktualnych. O tem warto było powiedzieć.

I znów w pierwszych rzędach widzieliśmy pustki... a przecie praca artystyczna młodzieży zasługiwała na poparcie.

Hro.

—oOo—

Humor.

GDZIE TO BYŁO?

Ona: — Dzisiaj oglądałam coś cudownego, z przodu wąż, z tyłu — krokodyl.

On: — Czy to możliwe? Czyś była w akwarjum?

Ona: — Nie, w sklepie z obuwiem.

(Tit-Bits)

Mody paryskie.





Sukienki wieczorowe. Piękne?

Związek kradnących modele.

W Paryżu pracowała przez dłuższy czas jako skromna pracownica igły młoda dziewczyna Magdalena Divuvier. Praca w wielkich magazynach i domach mód nie przysporzyła jej ani pieniędzy, ani też nie wróżyła karjery. Po pewnym czasie, zaznajomiwszy się dobrze z środowiskiem podobnych do niej pracownic, przewędrowawszy przez pewną ilość pracowni w najelegantszych salonach mód w Paryżu, sprytna Magdalena wpadła na pomysł zorganizowania związku dla kradzieży modeli sukien, okryć etc. Do związku swego zwerbowała Duvivier znane sobie pracowniczki igły, midinetki tej samej kategorji, co ona, znęciła je obietnicą dobrego zarobku za dostarczenie modeli nowości i puściła w ruch oryginalny związek. Interes rozwijał się dobrze, tak dobrze, iż sprytna Magdalena wciągnęła do pracy także i wyższą kategorję pracownic, t. zw. mannequins (modelki). Skopjowane modele sukien, płaszczów etc. sprzedawała p. Duvivier za tanią cenę klientkom, które zkolei znów odsprzedawały kopje agentkom amerykańskich domów mód. „Związek" prosperował tak długo, aż wreszcie poszkodowane firmy wpadły na trop przestępczyń. Po nitce do kłębka idąc, wykryto związek i jego założycielkę, a wkrótce przed sądem paryskim rozegra się wysoce interesująca sprawa o nieprawne przywłaszczenie sobie modeli krawieckich.

—oOo—



Tydzień Akademika.

Zarząd Koła Przyjaciół Akademika Polskiego w Wilnie podaje do wiadomości członków i sympatyków Koła oraz rodziców akademików, studjujących poza Wilnem, iż w dniu 1 grudnia 1933 roku na posiedzeniu swem Koło uchwaliło wziąć czynny udział w zbliżającym się Tygodniu Akademika. W związku z tem Zarząd uprasza wszystkich członków i sympatyków K. P. A. o popieranie wszelkich imprez urządzanych w Tygodniu Akademika przez Wojewódzki Wileński Komitet Pom. Ak.

Mianowania i przeniesienia notarjuszów.

W związku z reorganizacją notarjatu na całym terenie Rzeczypospolitej, minister sprawiedliwości przeniósł między innemi następujących notarjuszów:

Rejent Roman Kuchciński został przeniesiony z Brasławia do Iwja, rej. Władysław Kuźmiński — z Wilejki pow. do Rakowic, rej. Mieczysław Wysocki — z Ostroga do Klecka, rej. Zygmunt Godlewski — z Pińska do Równego, rej. Wacław Krzyżanowski — z Krynok do Pińska.

Mianowani zostali notarjusze m. in.: Józef Serdinkow w Ejszyszkach, Antoni Klikowicz w Brasławiu, Marjan Lippert w Postawach, notarjusz z Lidy, Antoni Pinakiewicz w Garwolinie, b. notarjusz w Wołkowysku Mieczysław Rupiński w Grajewie, Mikołaj Sosnowoski w Równem, Andrzej Hałaciński w Łucku.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 6 grudnia 1933 r.

7.00: Czas, Muzyka, Chwilka gosp. dom., 11.40: Przegląd prasy, 11.47: Muzyka z płyt, 11.57: Czas, Muzyka, 15.20: Program dzienny, 15.25: Wiad. o eksporcie, 15.30: Giełda roln., 15.40: Pieśni, 16.00: Kreisler gra (płyty), 16.10: Audycja dla dzieci, 16.40: „Nowy ustrój szkolny" — pog., 16.55: Koncert, 17.50: Program na czwartek i rozm., 18.00: Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej, 18.20: Muzyka taneczna (płyty), 16.50: „Biała Cerkiew w kulturze polskiej" — odczyt, 19.00: Przegląd litewski, 19.15: Codz. odc. pow., 19.25: Feljeton literacki. 19.40: Sport. 19.47: Dziennik wieczorny, 20.00: Koncert, 21.00: „Fabrykowanie gazety" — felj., 21.15: Recital fortepianowy, 22.05: II Wieczór Mickiewiczowski (Transm. z Celi Konrada), 23.05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 7 grudnia 1933 roku.

7.00: Czas. Muzyka i t. d. 11.40: Przegląd prasy. 11.47: Muzyka z płyt. 11.57: Czas. Muzyka z płyt i t. d. 15.20: Program dzienny 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert. 16.10: Słuchowisko dla dzieci „Co przyniósł św. Mikołaj". 16.40: „Kobieta w samorządzie miejskim" odczyt. 16.35: Transm. ze Lwowa. 17.25: Recital skrzypcowy. 17.50: Program na piątek i rozmaif. 18.00: „Człowiek praktyk w Polsce" odczyt. 18.20: Słuchowisko. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 275". 19.25: Odczyt aktualny 19.40: Wiad. sport. 19.45: Rozmait. 19.47: Dziennik wieczorny. 20.00: Koncert. 21.00: „Cyganerja" — opera w 4 aktach muz. Pucciniego (płyty „Columbia"), 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

ŚRODA LITERACKA.

Drugi wieczór mickiewiczowski transmitowany będzie dzisiaj w środę o godz. 22,05 z siedziby Związku Literatów. Tematem wieczoru — rozwój artyzmu Mickiewicza. Punktem wyjścia w dyskusji na ten temat będzie referat prof. Manfreda Kridla ilustrowany recytacjami wybranych poezyj Wieszcza.

FABRYKOWANIE GAZETY.

O godz. 21 p. St. Krukowski w feljetonie transmitowanym z Warszawy opowie radjosłuchaczom o tem jak powstaje gazeta. Proces wydawania współczesnych dzienników, zwłaszcza zagranicą, jest niezmiernie skomplikowany i przypomina nieraz fabrykację. Stąd tytuł feljetonu.

MUZYKA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

O godz. 20 rozpoczyna się czwarty koncert z cyklu, poświęconego współczesnej muzyce polskiej, poprzedzony prelekcją M. Glińskiego. W programie — 1 kwartet smyczkowy Karola Szymanowskiego, Trzy pieśni rycerzy Krzyżowych Friemanna i pieśni St. Niewiadomskiego.

MUZYKA LEKKA.

Koncert muzyki lekiej, urozmaicony piosenkami słynnego Lopka Krukowskiego rozpocznie się dzisiaj o godz. 16,55. W programie szereg łatwych i melodyjnych utworów w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. Na zakończenie programu dzisiejszego o godz. 23,05 usłyszymy muzykę taneczną z kawiarni „Adria".

Życie podchorążówki wileńskiej na falach eteru.

W dniu 5 b. m. odbyła się transmisja radjowa dywizyjnego kursu szkoły podchorążych 5 p. p. Leg. Ta jedyna w swoim rodzaju audycja wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie w sferach radjosłuchaczy. Wileńscy podchorążowie w ciągu udzielonej im półgodziny zobrazowali w ciekawie ujętym reportażu całokształt życia szkoły.

Radjosłuchacze mogli się przekonać, że w podchorążówce wre nietylko wytężona praca, ale panuje też beztroski humor. Specjalnie podkreślić należy doskonale wykonane oryginalne piosenki, zwłaszcza brawurowy hymn podchorążówki wileńskiej, zamykający audycję.

Dowództwu 5 p. p. Leg. dywizyjnego kursu podchorążych rezerwy i polskiemu radju należą się od radjosłuchaczy słowa podzięki za tę ciekawą i niecodzienną transmisję, która jest jeszcze jednem ogniwem łączących naszych podchorążych z szerszemi sferami społeczeństwa.

KRONIKA

Środa 6 Grudzień

Dziś: Mikołaja B. W.
Jutro: Ambrożego

Wschód słońca — g. 7 m. 27
Zachód — g. 3 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 5-XI 1933 roku.

Ciśnienie 760
Temper. + 1
Temper. najw. + 2.
Temper. najn. — 2
Opad 3,1
Wiatr zachodnio - północny
Tend. — spadek
Uwagi: pochmurno.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIU DZISIEJSZYM 6 GRUDNIA WEDŁUG PIM.

Przeważnie pochmurno. Miejscami opady śnieżne. Nocą lekki mróz. We dnie temperatura wpobliżu zera. Słabnące wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące aptek: Paka — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyra — Legjonowa, Zasławskiego — Nowogródzka, Zajączkowskiego — Witoldowa.

Oraz Rostkowskiego — Kalwaryjska 31, Wysockiego — Wielka 3, Frumkina — Niemiecka 23, Augustowskiego — róg Stefańskiej i Kijowskiej.

OSOBISTA

— WYJAZD KURATORA SZELĄGOWSKIEGO. Kurator Okręgu Szkolnego p. Kazimierz Szelągowski wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępować p. Kuratora będzie p. Jan Czystowski, Naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych.

— WCZORAJ POCIĄGIEM POSPIESZNYM WYJECHAŁ DO WARSZAWY DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH w Wilnie K. Falkowski, aby wziąć udział w pracach zjazdu dyrektorów Kolei w Warszawie. Pan Dyrektor zabawi w Warszawie około 4 dni. Powrót spodziewany jest w poniedziałek. Zastępstwo objął wicedyrektor inż. Stefan Mazurowski.

ADMINISTRACYJNA

W JAKIM WYPADKU MOŻE BYĆ SKASOWANA SOBOTA ANGIELSKA? 16 bm. upływa termin uprzedzenia przez pracodawców pracowników fizycznych o zamiarze zniesienia angielskiej soboty na podstawie znowelizowanej ustawy o czasie pracy, która wejdzie w życie od 1 stycznia 1934 r. o ile uprzednie to nie nastąpi, w przedsiębiorstwie obowiązywać będzie w dalszym ciągu angielska sobota.

— KOLIZJE Z PRZEPISAMI ADMMINISTRACYJNEMI. W ciągu ubiegłego miesiąca poszczególne komisarjaty policyjne na terenie Wilna sporządziły 1955 protokułów karnych za rozmaitego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

Najwięcej kolizji ze wzmiankowanemi przepisami zanotowano z powodu opilstwa i zakłócenia porządku publicznego.

Pociągnięto również do odpowiedzialności wielu dozorców domowych za nieoświetlanie klatek schodowych.

MIEJSKA

— **Regulacja placu Jezuickiego.** Przez Magistrat m. Wilna został sporządzony projekt regulacji placu Jezuickiego przed Dowództwem Obozu Warownego. Projekt powyższy przedstawia się w ten sposób, iż ul. Jezuicka zostałaby przedłużoną do zbiegu ul. ul. Tatarskiej i Ludwisarskiej, przebiegałaby pośrodku placu, mając szerokość 6 mtr., przed gmachem Dowództwa rozszerzałaby się do 10 mtr. by potem znów, przy połączeniu z ul. Ludwisarską, zwęzić się do 6 mtr. Po obu stronach ulicy zaprojektowane są chodniki o szerokości około 2 mtr. Wolna przestrzeń między oparkanieniem pałacu Reprezentacyjnego i chodnikiem i z drugiej strony między zabudowaniami Dowództwa Obozu Warownego ma być przeznaczona na zieleńce.

Przeciwko temu projektowi władze wojskowe zgłosiły zastrzeżenie, żądając pozostawienia placu w całości z tem, że chodniki mają być ułożone tylko z jednej strony obok składów Dowództwa, z drugiej zaś tylko obok oparkanienia pałacu Reprezentacyjnego.

Magistrat w dalszym ciągu stoi na swem stanowisku, uważając, że opracowany przezeń projekt, po pierwsze, jest mniej kosztowny, po wtóre zaś, odpowiada wymaganiom gospodarki miejskiej.

O ileby zaś Dowództwo w dalszym ciągu obstawało za swym projektem Magistrat uważa, iż koszta urządzenia placu winny być pokryte przez stronę zainteresowaną, t. j. przez Dowództwo. (f.)

— KTO PONOSI WINĘ? W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie radzieckiej Komisji Rewizyjnej. Na porządku dziennym znajdzie się m. in. sprawa nieściągalnych obecnie należności od towarzystwa „Koła Polek", które w swoim czasie prowadziło restaurację w ogrodzie Bernardyńskim. Należności te nie zostały w czas ściągnięte, wobec dość dziwnej toleranoji ze strony czynników miejskich, chodzi więc obecnie o ustalenie kto mianowicie w magi tracie ponosi za to winę?

Niewyegzekwowane w swoim czasie należności sięgają sumy około 19.000 złotych. Dodać jeszcze należy że w towarzystwie „Koła Polek" bardzo czynny udział brała żona eks-ławnika Łokuciewskiego, który wsławił się u nas swą gospodarką w zlikwidowa bliższych posiedzeń Rady Miejskiej.

Wyniki dociekań Komisji Rewizyjnej podane zostaną do wiadomości jednego z najbliższych posiedzeń R dy Miejskiej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— Z LEGJONU MŁODYCH OBW. AKAD. U. S. B. We czwartek 7-go bm. o godz. 20-ej (Królewska 5—22) odbędzie się zebranie II kursu kandydackiego do L. M. Termin zapisów na II kurs kand. upływa z dniem 7-go grudnia rb.

* * *

W niedzielę dnia 10 bm. o godz. 17-ej w sali Obw. Akadem., Królewska 5—22, odbędzie się zebranie dyskusyjne w związku z artykułem główn. kom. L. M. Zapasiewicza p. t.: „Prawdy ideowe". Artykuł ten zostanie przez jednego z leg. zreferowany i omówiony. Wstęp wolny.

— CHÓR AKADEMICKI. Próba odbędzie się wyjątkowo dziś, we środę dnia 6 bm. o godz. 20-ej w Ognisku akademickiem (ulica Wielka 24), Obecność członków ze względu na udział chóru w akademji dnia 9-go b. m. konieczna.

— Z KOŁA POLONISTÓW. Koło Polonistów urządza w niedzielę 10-go bm. w sali Śniadeckich Wieczór Sienkiewiczowski, pomyślany jako próba zbadania stanowiska młodzieży wobec Sienkiewicza. Przemawiać będą przedstawiciele organizacyj ideowych, sfer pedagogicznych, młodzi krytycy wileńscy etc. Publiczności będą przedłożone pytania: czy uważa, że twórczość H. Sienkiewicza ma trwałą wartość artystyczną i czy twórczość H. Sienkiewicza spełnia obecnie rolę wychowawczą. Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

SPRAWY SZKOLNE

— ZNACZKI NA BUDOWĘ SZKÓŁ NAKLEJANE BĘDĄ NA PÓŁROCZNE I ROCZNE ŚWIADECTWA SZKOLNE. Jak się dowiadujemy, władze szkolne zarządziły, by we wszystkich państwowych i prywatnych szkołach powszechnych, średnich, zawodowych i zakładach kształcenia nauczycieli — naklejane były na świadectwach rocznych i półrocznych specjalne znaczki na rzecz towarzystwa budowy publicznych szkół powszechnych.

Znaczki w cenie 10 groszy naklejane będą na świadectwach szkół niższych, a znaczki w cenie 30 groszy na świadectwach szkół średnich.

Pierwsze znaczki naklejane będą na świadectwach półrocznych w bieżącym roku szkolnym.

Z KOLEI

DELEGAT KOLEI ŁOEWSKICH W WILNIE. Wczoraj w drodze powrotnej z Warszawy bawił w Wilnie dyrektor departamentu pasażerskiego kolei łotewskich dr. Miszan, który brał udział w konferencji warszawskiej w sprawie opracowania nowego rozkładu jazdy na rok 1934. Dyr. Miszan odbył również narady z czynnikami kolejowemi w Wilnie.

GOSPODARCZA

— SPADEK LICZBY LIKWIDUJĄCYCH SIĘ SKLEPÓW. Podług informacyj ze źródeł miarodajnych w ostatnich miesiącach na terenie Wilna dało się zauważyć pewne ustabilizowanie się sytuacji w handlu. O ile przedtem ilość likwidujących się sklepów była dość znaczna (około 40 miesięcznie), a tyle teraz wypadki te przyjmują charakter sporadyczny. Mimo, że kupcy narzekają na słabe obroty, przedsiębiorstw jednak swych nie likwidują.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— KURS PROWADZENIA RACHUNKÓW. Izba Rzemieślnicza w Wilnie przypomina osobom zainteresowanym, iż wykłady połączone z ćwiczeniami na 6-tygodniowym Praktycznym Kursie Prowadzenia Rachunków rozpoczynają się dnia 7-go bm. o godz. 20-ej w Resursie Rzemieślniczej (ul. Bakszta 2).

Opłatę za kurs w wysokości zł. 10 należy wpłacić do Kasy Izby Rzemieślniczej (ulica Mickiewicza 23 m. 5). Rzemieślnicy zamierzający prowadzić od nowego roku księgi we własnym interesie muszą nie zwlekając zapisać się na ten kurs.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Klub Włóczęgów.** We czwartek dn. 7 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie 138 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30 Na porządku dziennym referat p. W. Hryszkiewicza — lektora języka białoruskiego w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie p. t. „Metody walki z kulturą białoruską w B. S. S. R.". Informacyj w sprawie zaproszeń udziela codziennie p. St. Hermanowicz, tel 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości akademików 20 gr.

— **Dzisiejsza Środa Literacka** będzie Drugim Wieczorem Mickiewiczowskim w tym sezonie. Złożą się na nią: dyskusja o „Dziadach" w inscenizacji wileńskiej, recytacje poezyj Mickiewicza w wykonaniu pp. art. Teresy Sucheckiej i Jerzego Kersona, referat prof. Manfreda Kridla „O artyzmie Mickiewicza" oraz związana z nim dyskusja. Początek o godz. 20.30 w siedzibie Zw. Lit. Ostrobramska 9.

— **Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze powiadamia,** iż w dniu 8 grudnia r. b. o g. 18 (6 po poł.) odbędzie się miesięczne zebranie Członków i Sympatyków Towarzystwa w lokalu Wileńskiej Izby Rolniczej, ul. Jagiellońska 3/5.

Na zebraniu m. in. zostaną rozlosowane doniczki kwiatów, ofiarowane przez firmy ogrodnicze.

Goście i sympatycy mile widziani.

RÓŻNE

— **Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża** prowadził lustrację prac. Zarząd Oddziału **w Brasławiu** odwiedził delegat Okręgu i przeprzystępuje do organizacji kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego PCK oraz wyszkolenia, w najbliższej przyszłości, drużyny ratowniczej Czerwonego Krzyża.

— **Podziękowanie.** Koło Sióstr Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża w Wilnie tą drogą składa uprzejme podziękowanie p. dyr. Hulewiczowi i p. kierownikowi Galskiemu za łaskawe zezwolenie zwiedzenia Radjostacji Wileńskiej i za zaznajomienie z urządzeniem studjo i udzielone informacje.

szańksi, sekretarz — Jakób Kapłan.

— **Kurs informacyjny O. P. Gaz. przez Radjo.** Komitet Wojewódzki Wileński LOPP organizuje w b. m. informacyjny kurs obrony przeciwgazowej wygłaszany przez Radjo, dzięki czemu każdy posiadacz odbiornika będzie miał możność nawet w najodleglejszym punkcie województwa zaznajomić się ze sprawami dotyczącemi Obrony przeciwlotniczo-gazowej.

Kurs składać się będzie z 7 prelekcyj wg następującego programu:

4.XII godz. 18.00—18.20 Historja walki chemicznej — prof. USB Muszyński J.

6.XII godz. 18.00—18.20 Obrona przeciwlotnicza — insp. oplg. mjr. Kamiński.

9.XII godz. 18.00—18.20 Meteorologja gazowa. Technika chem. walki lotniczej — insp. oplg. Br. Janosz.

11.XII godz. 18.00—18.20 Chemja gazów bojowych. Ratownictwo gazowe—insp. oplg. L. Korowajczyk.

13.XII godz. 18.00—18.20 Obrona przeciwgazowa indywidualna — insp. oplg. Br. Janosz.

15.XII godz. 18.00—18.20 Obrona przeciwgazowa zbiorowa — insp. oplg. L. Korowajczyk.

18.XII godz. 18.00—18.20 Służba odkażająca — insp. oplg. F. Wasilewski.

— ZEZWOLENIA NA HANDEL OKRĘŻNY. Wobec zbliżającego się nowego roku wszyscy sprzedawcy którzy posiadają licencję na prowadzenie handlu okrężnego na rok 1933, winni jaknajszybciej zwracać się do urzędu przemysłowego o odnowienie zezwoleń na rok 1934.

Ilość zezwoleń na handel okrężny jest bardzo ograniczona.

NA WILEŃSKIM BRUKU

PRZYWŁASZCZYŁ 1170 KAWAŁKÓW MYDŁA.

Kupcowa Fania Romerowska oskarżyła przed policją właściciela fabryki mydła przy zaułku Szerokim Chaima Lewa o przywłaszczenie na jej szkodę 1170 kawałków mydła, stanowiących wartość 350 złotych.

Jak zeznaje poszkodowana mydło to uległo zepsuciu, wobec czego zwróciła się ona do właściciela fabryki z propozycją by mydło to przegotował i w ten sposób uczynił je znowu zdatnem do użytku.

Lew, jak twierdzi poszkodowana, mydło istotnie przegotował, lecz takowe przywłaszczył sobie.

Ile jest prawdy w zeznaniu poszkodowanej wyjaśni wszczęte w tej sprawie dochodzenie. (c)

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Dziś „Pod Białym Koniem"** widowisko operetkowe Benatzkiego, które z każdym dniem gromadzi większą ilość widzów, to rozśmieszając ich do łez, to znowu rozrzewniając i wzruszając. Zjawienie się w gospodzie „Pod Białym Koniem" ces. Franciszka Józefa, jest punktem kulminacyjnym sztuki. Balet malowniczy i rzetelnie wyćwiczony przez znakomitego J. Ciesielskiego — dopełnia harmonijnej całości. Mimo ogromnych kosztów widowiska, ceny normalne. Zniżki ważne.

— **„Gejsza", jako popołudniówka w „Lutni".** W piątek Marja Kaupe wystąpi po raz pierwszy w Wilnie w tytułowej roli w świetnej operetce „Gejsza". Reszta obsady — premjerowa: Halmirska, Dembowski, Wyrwicz-Wichrowski, Tatrzański, Szczawiński — na czele. Ceny miejsc specjalnie zniżone.

— **„O sierotce Dorotce...".** Stosownie do prośby kierowników kilku szkół powszechnych, bajka „O sierotce Dorotce...", powtórzoną będzie ostatni raz w niedzielę najbliższą o g. 12.30 pp. Ceny miejsc najniższe.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, środa 6.XII o godz. 8-ej w. jedna z najświetniejszych komedyj współczesnych Deval'a **„Stefek",** poruszająca zawsze aktualny temat wychowania młodzieży. Doskonała gra całego zespołu z M. Węgrzynem w roli Stefka, oraz ciekawe dekoracje W. Makojnika — składają się na całość wielce interesującą. Reżyserja W. Czengerego.

— **Teatr Objazdowy** — gra w dalszym ciągu doskonałą komedję St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba" — dziś 6.XII w Kosowie, jutro 7.XII w Słonimie.

— **„Stefan Batory pod Pskowem".** W sobotę dn. 9.XII w związku z uroczystościami 400-lecia urodzin Króla Stefana Batorego — Teatr Miejski na Pohulance daje jedyny raz historyczne widowisko W. Charkiewicza „Batory pod Pskowem". W widowisku bierze udział cały zespół męski, liczne chóry, orkiestra. Ceny miejsc zwykłe. Początek o g. 8.30 wiecz.

— **Teatr-Kino Rozmaitości.** Dziś, środa 6.XII (pocz. seansów o godz. 4-ej) film „Bunt Młodzieży". Na scenie — „Szczęście Venus".

TEATR-KINO **Rozmaitości** Sala Miejska Ostrobramska 5

Dziś! Na ekranie! prod. Paramountu 1933/34 **Cecil B. de Mille'a** ukaże nam film zwalczający korupcję i przestępczość, odsłaniający kulisy życia studenterji p. t.

Bunt Młodzieży

NAD PROGRAM: **DODATKI DŹWIĘKOWE.**

Na scenie: **Przejście Wenus**

Krotochwila w 1-m akcie z p. p. **Janowskim, Borskim, Czaplińskim i Piotrowską.**
Początek seansów o godz. 4—6—8—10.20.
Widownia dobrze ogrzana.

COŚ nowego, niebywałego, niewidzianego! **„NOWA PŁEĆ"** wkrótce na ekranie.
Satyra na rządy kobiece.

OSTATNIE DNI!
Kolosalne POWODZENIE! **Polski sukces!**
HANKA ORDONÓWNA
Jako też **SAMBORSKI** i **SYM** w filmie **„SZPIEG W MASCE".** **KINO „PAN"**
Szczyt precyzji techniki dźwiękowej!

Film, na który z niecierpliwością czeka całe Wilno, to **HOTEL STUDENTÓW** Już w tych dniach w kinie **ROXY**

HELIOS DZIŚ! Atrakcja wszechświatowa! **A. L. 14 ZATONĘŁA**
Wspaniała gra
Genjalna reżyserja
Szczyt techniki

Kto? Gdzie? Rozkoszna ulubienica wszystkich **ANNY ONDRA** w najwesel. kreacji reż. **Karola Lamacza** p. t. **10-ty kochanek** w KINIE CASINO
Moc przezabawnych sytuacyj. Perypetje młodej girlaski na tle przepychu paryskiego Folies.

Spróbuj
tego nowego przepisu
na cerę



Zdumiewających doświadczeń klinicznych z ekstraktem Biocel (wziętym od młodych zwierząt) dokonał prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego dr. Stejskal. U kobiet w wieku od 50-ciu do 72 lat, zmarszczki znikły w zupełności w ciągu 6-u tygodni. (Zobacz całkowite sprawozdanie w Tygodniku Medycznym - Wiedeń). Zwiotczałe, obwisłe mięśnie twarzy stają się świeże i jędrne; zwiędła cera jest szybko odmłodzona. Kobiety pięćdziesięcioletnie mogą osiągnąć wygląd trzydziestoletnich, odzyskując skórę i cerę, której może pozazdrościć niejedna młoda dziewczyna. Zasilając skórę tym cennym, odmładzającym ekstraktem Biocel, znakomity paryski Odżywczy dla Skóry Krem Tokalon, kolor różowy, nasyca skórę podczas snu. Zastosuj go wieczór. Rano zaś użyj Kremu Tokalon białego (nie tłustego), — ściąga on rozszerzone pory, usuwa wągry i rozjaśnia skórę o 3 odcienie w ciągu 3 dni.

PŁYTY GRAMOFONOWE „ODEON"
stoją na najwyższym poziomie technicznym i artystycznym. Dzięki temu zdobyły ogólne uznanie. **Stale nowości** na płytach **„Odeon"** z dziedziny muzyki lekkiej i poważnej do nabycia w największym wyborze w firmie **„UNIWERSAL" — Wielka 9**
Wielki wybór **patefonów.**

Zakłady Graficzne ›ZNICZ‹
Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40
Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa
WYKONYWA
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

KONCESJONOWANY ELEKTROMONTER
STANISŁAW PIÓREWICZ
UL. OFIARNA № 4, m. 9.
WYKONYWA: **instalacje elektryczne** według wymagań technicznych, oraz **dzwonki sygnalizacyjne.**
USTAWIA: **aparaty radjowe i telefony.**

Dr. GINSBERG
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3 tel. 567.
od godz. 8—1 i 4—8.

Dr. Blumowicz
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
ul. Wielka Nr. 21,
tel. 9-21, od 9—1 i 3—8.

Instytut Piękności
Oddział Paryskiej f-my **„KEVA"**
ul. Mickiewicza Nr. 37 telefon 6-57
przyj. od godz. 11-ej do 1-ej po południu.
Odmładzanie twarzy. Leczenie wszelkich wad cery Masaż i Elektryzacja.

Do 1000 zł. mies.
Zapewniamy **ENERGICZNYM OSOBOM**
Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie ul. Hoowera 9

Łóżko
metalowe z siatką
DO SPRZEDANIA
Zakretowa 17, m. 3

DUŻY PLAC
(na Zwierzyńcu)
DO SPRZEDANIA. O warunkach dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod plac.

WILLIAM J. LOCKE. 13

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej.

Widocznie przypuszczał, że spogląda na niego z wdzięcznością z wyżyn Tamtego Świata.

I parł naprzód ku coraz nowym sukcesom, pełen wielkich impulsów, szybkich postanowień i ambitnej próżności. Miał usposobienie szarlatana, reklamującego niewiarogodne rzeczy, ale wiara jego w siebie samego była tak nieomylna, że rzadko się zdarzało, aby czyn zadał kłam obietnicy. Żył samotnie, gdyż koledzy obawiali się jego mocarnej przewagi. Co mogło obchodzić ignorantów, że jego spawacz elektryczny zdyskredytuje wszystkie dotychczasowe urządzenia tego typu? Ale tak się stało i patent przyniósł mu taki dowód, że przeprowadził się z przedmieścia westminsterskiego do wspaniałego biura na Victoria Street. Lecz nikt nie chciał go uznać za dobroczyńcę ludzkości. Tylko ci, których interesy mogły mieć coś wspólnego z wynalazkiem, przeżyli całą gamę uczuć: od niechęci (znowu ten szarlatan), do przymusowego zainteresowania, wzgardliwej nieufności, zdumienia (w tem coś jest), niewątpliwej pewności i, po obejrzeniu modelu na własne oczy, zazdrosnego entuzjazmu. Lecz dla reszty ludzi, którym chciał swym wynalazkiem ułatwić życie, został czemś w rodzaju burzy z grzmotami, przed któremi trzeba się chronić.

Przekroczywszy trzydziestkę, znalazł sobie żonę. Pracując, jak zawsze niezmordowanie, nad nowym metalem udał się do Brazylji. Z instynktu był wynalazcą mechanikiem, z wykształcenia metalurgiem. Miał zwiedzić kopalnie brazylijskie i ich urządzenia. W drodze powrotnej poznał młodą nieśmiałą panienkę, Angielkę, guwernantkę, która przeżyła właśnie materjalnie niepowodzenie życiowe i na której jego pewność siebie i bogactwo zrobiły wielkie wrażenie. Była ładna, w różowo-białym, czystym, angielskim stylu. Pandolfo, wzruszony jej biedą, wzniósł ramiona gestem oburzenia i zaklął się, że choćby przybiła do Southamptonu bez grosza przy duszu, to on się postara, żeby zamieszkała co najmniej w książęcej rezydencji. Poraził ją swą wielkością niczem Jowisz, słuchała oszołomiona jego wylewów lirycznych, na temat pomp i spawaczy, i epicznych o nowym metalu, mającym zrewolucjonizować świat. Uznała go za pół-boga i nie zdołała ukryć swego zachwytu. Była przy nim, jak delikatny kwiat. Jego potężna indywidualność ujarzmiła ją bez ratunku. Po przyjeździe do Anglji ożenił się z nią jak mógł najprędzej. Po niecałym roku małżeńskiej apotezy biedna Emilja umarła, wydawszy na świat martwe dziecko. Każda baśń ma swoje źródło w nieśmiertelnej prawdzie. Nawet legenda o Semele. Tylko, że w danem, współczesnem zastosowaniu Dionizos poszedł za matką.

Pandolfo rozpaczał, pytając bogów i ludzi: dlaczego? Ale ponieważ nie otrzymał na to odwieczne pytanie żadnej odpowiedzi, utwierdził się w złem przekonaniu o obydwóch kategorjach wyżej wymienionych istot i zamknął się w głębiach swojej własnej istoty. Potem inne kobiety przeszły przez jego życie, z których jedne podbijał postrachem, inne urokiem. Ale wszystkie zostały mu w pamięci tylko, jak blade widma. W wojnie wziął udział ciałem i mózgiem. Służba w marynarce przyniosła mu zaszczytne wyróżnienie. Nie nadarmo chełpił się, że udoskonalił technikę odkrywania torped. Wynalazek jego, przyjęty przez admiralicję, uratował napewno tysiące istnień. Rząd, który pomimo sarkastycznych zarzutów, cofnął go z odpowiadającego jego naturze stanowiska zastępcy dowódcy torpedowca i zasadził do naukowej pracy w Whitehall.

Po wojnie wynagrodzono go tytułem knight'a Imperjum Brytyjskiego. Godziny, jakie przeżył pokazawszy się pierwszy raz wśród zgromadzenia potentatów krajowych, z krzyżem zawieszonym na czerwonej wstędze, były najszczęśliwsze w jego życiu. Był wybitnym człowiekiem i zwracał powszechną uwagę. Podawał rękę dystyngowanym osobistościom, mężczyznom i kobietom. Wielki Świat świadczył mu przyjacielską godność. Jakże chciał mu powiedzieć, że niegdyś jego jedynym przyjacielem na świecie była małpka kataryniarza z Raffron Hill! Szalał z radości! To sen Był samym sobą. Dziecko w brudnych powijakach, które przed laty obwoził w taczkach, naładowanych gipsowemi figurkami, pokorny, uśmiechnięty, beztroski sprzedawca uliczny, wyrosło na sir Wiktora Pandolfa, z purpurową wstęgą orderu na piersiach. Przeżył punkt kulminacyjny swych triumfów, kiedy przedstawiono go członkowi rodziny królewskiej, oficerowi marynarki, który rzekł:

— Wszyscy mamy wobec pana dług wdzięczności.

A w trakcie kilkuminutowej rozrozmowy, zauważył:

— Dałbym wszystko za to, żeby mieć taki wynalazczy mózg, jak pan.

Pandolfo sam dałby wszystko za to, żeby móc opowiedzieć historję swego pierwszego wynalazku. Impulsywny Angelo popychał do otwartości, spokojna i przezorna Zuzanna hamowała.

Znalazłszy się wśród wielkiego świata, zorjentował się, że jego nagłe wynurzenie się z nizin społecznych obudziło powszechną ciekawość. Opowiadano na ten temat legendy, które jego samego nastroiły romantycznie. Wydawało się, że spadł z chmur niby bożek. Nie widział celu wyprowadzenia z błędu zaintrygowanych ciekawskich. Nie objawił tajemnicy swego pochodzenia i karjery żadnemu śmiertelnikowi.

Dopiero kiedy poznał Polę Field i zrozumiał w jednym olśniewającym momencie, że była to jedyna kobieta na świecie warta jego zachodu, w jego przebiegłym włoskim mózgu narodziło się przekonanie, że jedyną pewną bronią był oszczep prawdy, wyrzucony w odpowiednim momencie.

* * *

Wrócił do City do swego domu na Chelsea, pełen radosnego, wewnętrznego triumfu. Narzucił syndykatowi nazwę: Paulinium i dostał do dyspozycji wielkie kapitały. Fabryki w Bermandsey za rzeką, chromające z braku funduszów, mogły teraz iść całą parą. Za parę dni miał wyjść prospekt nowego towarzystwa. Złoży u jej nóg tysiąc, dziesięć tysięcy, sto tysięcy akcyj. Myślał:

„Przyjmij to i nieśmiertelność od Wiktora Pandolfa, który jest wielkim Pandolfem tylko dlatego, że jego ojciec sprzedawał na ulicach Londynu gipsowe figurki".

I dalej:

— Io son io. Ja jestem ja. I, na Boga, ona to rozumie.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.